Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, SOBOTA, 22 PAŹDZIERNIKA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 292

Budżet Polski na rok 1933-34.

Wczoraj rząd zatwierdził ostatecznie preliminarz budżetowy.--Sejm zapewne uchwali zmniejszenie wydatków.

Warszawa, 21 października.

(B) Dziś rząd ostatecznie zatwierdził preliminarz budżetowy na rok 1933/34, który zostanie zgłoszony niebawem do laski marszałkowskiej po ogłoszeniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sejmu i senatu na sesję zwyczajną, budżetową.

Preliminarz przewiduje globalną kwotę dochodów w wysokości 2.088 miljonów oraz ogólną kwotę wydatków 2.449 miljonów. Deficyt budżetowy w preliminarzu rządowym wynosi zatem okrągło 361 miljonów złotych.

Jak słychać, sejm w czasie pracy nad tym budżetem będzie miał za zadanie zmniejszenie wydatków, na które pozwoli ówczesna sytuacja ekonomiczna i gospodarcza kraju oraz przystosowanie dochodów do wpływów skarbowych.

Ponadto nie należy zapominać, że w sumie 361 miljonów znajduje się również kwota preliminowana na obsługę długów państwowych. Ponieważ długi państwowe objęte t. zw. moratorjum Hoovera w r. 1933/34, jak można wnosić z międzynarodowej sytuacji ekonomicznej nie będą spłacone, kwota w wysokości przeszło 100 miljonów złotych przeznaczona w preliminarzu na ich obsługę, nie będzie wydatkowana. O tę sumę zmniejszy się też deficyt budżetowy.

Wreszcie rząd przewiduje pokrycie niedoboru budżetowego rezerwami skarbowemi.

Konferencja u premjera Prystora

w sprawie ustalenia technicznej strony prac sejmu

Warszawa, 21 października.

(B) Wczoraj po posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, w godzinach wieczornych w prezydjum rady ministrów odbyła się u premjera Prystora konferencja, w której wzięło udział kilku ministrów, marszałek sejmu Świtalski, wicemarszałek Car, prezes klubu B. B. Sławek oraz generalny referent budżetu pos. Miedziński.

Jak się dowiadujemy, konferencja ta poświęcona była ustaleniu strony technicznej zwołania sesji budżetowej ciał ustawodawczych oraz pierwszej fazy pracy sejmu.

Upadek rządu von Papena

zapowiadają koła polityczne w Niemczech.—Rząd nie uzyska w wyborach większości.—Hitlerowcy chcą stworzyć front robotniczy.—Dr. Schacht pragnie sojuszu z Hitlerem.

Monarchiści zgłosili własną listę wyborczą.

Berlin, 21 października

Kampanja przedwyborcza w Niemczech rozwija się w całej pełni. Z wystąpień poszczególnych przywódców partyjnych wywnioskować można, że odbywają się poważne przegrupowania poszczególnych stronnictw.

Szczególnie ożywioną akcję rozwijają narodowi socjaliści, którzy składają

NIEDWUZNACZNE OFERTY

pod adresem stronnictw robotniczych celem utworzenia

JEDNOLITEGO FRONTU MAS ROBOTNICZYCH

i utworzenia w ten sposób ewentualnej większości parlamentarnej.

Podobną akcję prowadzi centrum pragnąc uzyskać większość pod hasłem obrony parlamentaryzmu i walki z bezrobociem. Wszystkie niemal stronnictwa prowadzą kampanję wyborczą pod zgodnem hasłem, jeżeli chodzi o stosunek do rządu von Papena.

W kołach politycznych panuje obecnie przekonanie, że Papen nie zdoła się utrzymać długo na stanowisku kanclerza, w każdym zaś razie rządy jego nie potrwają dłużej, jak do czasu wyboru parlamentu. Koła te zapowiadają

UPADEK GABINETU,

bezpośrednio po wyborach, na dzień 6 listopada.

Według tych przewidywań władzę po Papenie objąłby gabinet parlamentarny, mający poparcie większości parlamentarnej.

Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że nici intryg politycznych prowadzą do osoby gen. Schleichera, który bawi wprawdzie na kuracji, ale nie przerywa mimo to działalności politycznej. W ostatnich dniach odbył on szereg rozmów z wybitnymi osobistościami świata politycznego.

Na tle obecnej sytuacji politycznej duże wrażenie wywołał artykuł b. prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta, który na łamach jednego z pism wschodnio pruskich pisze, że gdyby rząd chciał być konsekwentny, to nie powinien rozpisywać wyborów.

Rząd, zdaniem dr. Schachta,

NIE MOŻE LICZYĆ NA ZWYCIĘSTWO,

a wyborów nie powinien rozpisywać już choćby dlatego tylko, że i tak ma zamiar nowy parlament natychmiast po wyborach rozwiązać. Dr. Schacht doradza pogodzenie się z Hitlerem, aby wyzyskać istotne siły ruchu narodowo-socjalistycznego.

W Berlinie zgłoszono tymczasem już 32 listy wyborcze. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że m. in. zgłoszono również

OFICJALNĄ LISTĘ MONARCHISTYCZNĄ

pod nazwą „Deutsche Kaiserpartei".

Pertraktacje hitlerowców z Hindenburgiem

Narodowi socjaliści wciąż marzą o władzy

Berlin, 21 października.

„Der Deutsche" ogłasza rewelacje w sprawie zamiaru pewnych grup Hitlera osiągnięcia władzy za pośrednictwem prezydenta Hindenburga. Plany te wyłoniły się na początku bieżącego roku i zmierzały do tego, *aby obalić gabinet* **Brüninga i zaprowadzić dyktaturę.** W tym celu miano wpłynąć na Hindenburga podczas jego pobytu w Neudeck.

Dziennik przypuszcza, że ministerstwo Reichswehry wiedziało o tych zamiarach.

„Vossische Zeitung" zaznacza, że wiadomość o zażądaniu przez Hitlera podczas ostatnich rokowań z rządem Papena trzech dni swobody teroru nie została dotychczas przez narodowych socjalistów zdementowana.

Nagły zgon dyr. H. Wernera.

Wdniu wczorajszym późnym wieczorem zmarł nagle na udar serca dyrektor generalny łódzkich tramwajów ś. p. Herman Werner. Śmierć zaskoczyła go w gościnie u znajomych.

Zmarły przez długie lata był kierownikiem K. E. Ł., którą doprowadził do rozkwitu swą niezmordowaną pracą, energią i talentami organizacyjnemi.

Z naszego życia gospodarczego ubyła dzielna jednostka.

Spokój Jego prochom!

Rewizje i aresztowania działaczy O. W. P.

na terenie Poznania i Wielkopolski.

Poznań, 21 października

Na terenie Poznania i okolicznych miejscowości władze policyjne dokonały szeregu rewizyj i aresztowań wśród działaczy Obozu Wielkiej Polski.

Poza rewizjami w lokalach O. W.P., poznańskie władze śledcze przeprowadziły pozatem rewizje u szeregu osób, m. in. u prezesa stowarzyszenia porządku publicznego, p. Szwedińskiego (Św. Marcina 39), u członków OWP. Romana Kończala (Mickiewicza 29) i Gustawa Neutwiga (Wioślarska 58), w mieszkaniach prywatnych redaktorów „Kurjera Poznańskiego" pp. Feliksa Fikusa (Cicha 5-6) i Romana Fenglera (Ostroróg 20), będących przywódcami O.W.P. na terenie województwa poznańskiego, pozatem w redakcji „Kurjera Poznańskiego", gdzie zrewidowano biurka redaktorów Fikusa i Fenglera.

Równocześnie władze śledcze dokonały rewizji w szeregu miejscowościach na prowincji, m. in. w Obornikach u prezesa stronnictwa narodowego, Urbanowskiego, u kierownika powiatowego tamtejszego O.W.P. p. Sayna, u członków tamtejszego oddziału O.W.P. Lehmana i Thiela. Sayna aresztowano.

Dalej w Wągrówce dokonano rewizji u redaktora „Gazety Wągrowieckiej", Andrzeja Trella, działacza OWP., którego zabrano na komisarjat policji państwowej.

Całą akcję śledczą prowadzi szef prokuratury, dr. Eimer oraz prokurator dla spraw politycznych, p. Elznerowicz

JAK STRACONO MORDERCĘ MILEWSKIEGO.

Na wiadomość o odrzuceniu przez Prezydenta prośby o ułaskawienie, Milewski nie przerwał nawet kolacji...—Ponura spowiedź pod szubienicą. Okulary skazańca.—List do syna, który przebywa w więzieniu.

Dopiero po 15 minutach przestało bić twarde serce zbrodniarza

Warszawa, 21 października.

„Wieczór Warszawski" przynosi następujący opis egzekucji dokonanej na mordercy dwu żon Walentym Milewskim.

W zakończeniu wczorajszej rozprawy w sądzie doraźnym trybunał ogłosił wyrok, skazujący mordercę gazeciarki Podleśnej — Milewskiego na karę śmierci przez powieszenie.

W więzieniu mokotowskiem **Milewskiego osadzono w specjalnej celi dla straceńców.** Jest to okratowana ze wszystkich stron cela, która znajduje się po prawej stronie od kancelarji tuż przy wejściu.

Milewski przez cały czas **nie okazywał żadnego wzruszenia i zachowywał niezwykły spokój.** Milewski natychmiast po ogłoszeniu wyroku zwrócił się do obrońców urywanym głosem, z prośbą, **ażeby zrobili wszystko, by wyrok śmierci zamieniono na bezterminowe więzienie.**

Na Zamek, po łaskę...

Tymczasem obrona udała się na Zamek, **celem przedłożenia podania o darowanie Milewskiemu życia.** Między innemi, obrońcy jako argument wysunęli możliwość, że Milewski jest psychicznie chory.

— **Obdukcja zwłok Piotra Kuertena, „wampira z Duesseldorfu"** — wywodzili obrońcy — **wykazała, że miał guz na mózgu.** Nie jest wykluczone, że i tu zachodzi analogiczny wypadek.

Na Zamek przybył o godzinie 7.15 specjalnie w związku z tą sprawą **szef kancelarji cywilnej, dr. Hełczyński, który przyjął adwokatów Gelertnera i Goldfarba i udał się z podaniem do Prezydenta Rzplitej. Po 40 minutach dr. Hełczyński oznajmił obrońcom, że Pan Prezydent nie skorzysta z prawa łaski.**

— Panowie spełnili swój obowiązek — oświadczył dr. Hełczyński.

Z Zamku obrońcy udali się natychmiast do więzienia mokotowskiego, dokąd przybył również i prokurator Rutkiewicz, lekarz więzienny, kapelan więzienny oraz uczniowie szkoły więziennej, celem asystowania przy wykonaniu wyroku.

Ostatnia kolacja.

Adw. Gelertner wszedł do celi Milewskiego, **który właśnie spożywał kolację.** Na żądanie Milewskiego do celi **przyniesiono kiełbasę, bochenek chleba i butelkę piwa** Milewski nie okazywał żadnego niepokoju. Adw. Gelertner zbliżył się do skazańca, ujął go za ręce i oświadczył:

— **Robiliśmy wszystko, co było w naszej mocy. Musi pan panować nad sobą, wyrok śmierci będzie wykonany.**

Milewski stanął, uścisnął rękę adwokata i powiedział głuchym głosem:

— **Dziękuję.**

Na pytanie adw. Gelertnera, czy chce wyspowiadać się, Milewski kiwnął głową potakująco. **Do celi wszedł ksiądz kapelan. Spowiedź trwała 10 minut.**

Pod szubienicą.

Tymczasem w szopie na dziedzińcu więziennym **ustawiono szubienicę.** Jest to szopa bez dachu, po prawej stronie od stolarni więziennej.

Następca kata Maciejowskiego, — Braun, nie przybył gdyż wyjechał na egzekucję na prowincję, delegując swego zastępcę.

Ponury orszak wyruszył w kierunku miejsca stracenia. **Milewski szedł w otoczeniu eskorty policyjnej i więziennej.** Pochód zamykali ksiądz kapelan, obrońcy, prokurator i lekarz więzienny. Milewski był ubrany w szarą jesionkę i kapelusz, **miał na oczach okulary.**

Dozorcy ustawili Milewskiego przy szubienicy. **Był to niesamowity moment, kiedy Milewski spojrzał na rusztowanie. Instynkt samozachowawczy walczył z ciekawością.** Wzrok jego odwrócił się, a na twarzy ukazał się okropny grymas.

Prokurator Rutkowski wyjął z kieszeni kopertę i drżącym głosem zaczął odczytywać wyrok. Po przeczytaniu wyroku zwrócił się do Milewskiego:

— Czy skazaniec ma ostatnie życzenie?

— Tak. Chciałem powiedzieć, że życie moje było nieznane, ale śmierć odbije się po całej prasie. Pogrążyli mnie świadkowie.

— Czy skazany ma jakieś osobiste życzenie? — przerywa prokurator Rutkiewicz.

— **Zaraz, niech pan nie przerywa, przecież za chwilę będę powieszony.** Powtarzam, jestem ofiarą świadków, a przedewszystkiem mego brata, któremu wybaczam.

Melduję posłusznie.

Milewski skończył. **Do prokuratora zbliżył się kat i zdejmując melonik, zameldował:**

— **Melduje posłusznie panu prokurotorowi, że zostałem delegowany, celem wykonania wyroku.**

Przytem kat wyjął legitymację urzędową i okazał ją prokuratorowi.

— **Proszę wykonać swój obowiązek — odrzekł prok. Rutkiewicz.**

Wtem Milewski, który przez cały czas stał nieruchomo, ożywił się. **Wyjął z kieszeni kopertę i oddał adwokatowi.**

— To jest list do mego syna. Niech pan koniecznie mu odda.

Koperta była adresowana do syna Milewskiego, **przebywającego za kradzieże w więzieniu przy ul. Długiej 52. Na odwrocie był adres wysyłającego: „Walenty Milewski — więzienie mokotowskie".**

W tym momencie Milewski całuje krzyż, podany mu przez księdza kapelana.

Białe rękawiczki kata

Kat zbliżył się do Milewskiego. **Milewski spokojnie obejrzał się, zdjął kapelusz, który rzucił na ziemię i wszedł na schodki.**

Gdy był już na schodkach, **zdjął okulary i włożył do kieszeni.** W tym samym momencie przy szubienicy, jakby wyrośli pomocnicy kata.

Skazańcowi założono pętlę na szyję. W tejże chwili z pod nóg usunęła mu się podłoga. Trwało to parę sekund.

Ciało bezwładnie zawisło w powietrzu. **Kat zdjął białe rękawiczki i rzucił pod nogi wisielca.** Wszyscy odkryli głowy. Panowała grobowa cisza i tylko krople spadającego deszczu przerywały ją.

Lekarz więzienny zbliżył się do ciała i zaczął słuchać bicie serca powieszonego. **Trwało to bardzo długo, dopiero po 15-tu minutach lekarz oświadczył, że powieszony nie żyje. Przez cały kwadrans biło jego serce.**

Ciało zdjęto z szubienicy. Zostało ono przewiezione do instytutu anatomicznego. Nikt z rodziny po zwłoki się nie zgłosił.

List skazańca.

List Walentego Milewskiego do syna brzmi, jak następuje:

„Kaziku! Za chwilę już nie będę żył. Chcę tobie zakomunikować, że w kancelarji więzienia przy ul. Dzielnej zostawiłem 3 zł. 15 gr. Jak wyjdziesz z więzienia, to pójdziesz tam i powiesz, żeś mój syn. Weź te pieniądze dla siebie. Pamiętaj, żebyś nie był więcej złodziejem, bo możesz źle skończyć. O sprawie ci nie piszę, bo wszystko ci opowie wuj Janek. — Ojciec".

List został dzisiaj doręczony w więzieniu przy ul. Długiej synowi Milewskiego.

Kapitan Karpiński przyleciał do Stambułu

Stambuł, 21 października

Dziś przybył tu kapitan Karpiński. Odlot przewidziany jest na niedzielę.

Przed otwarciem

nowej linji kolejowej

Warszawa, 21 października

Minister komunikacji inż. Butkiewicz przyjął dziś na audiencji dyrektora kolei z Wilna inż. Falkowskiego, który zdał ministrowi sprawozdanie z przygotowań poczynionych w związku z otwarciem nowowybudowanej linji kolejowej na szlaku Woropajewo-Druja.

Otwarcie linji nastąpi 5 listopada rb.

Konfiskata kapitałów

obywateli austrjackich w Szwajcarji

Wiedeń, 21 października.

Szwajcarski bank narodowy zarządził konfiskatę sum, złożonych przez obywateli austrjackich w szwajcarskiej kasie oszczędności. Skonfiskowane sumy użyte będą na zapłacenie pretensyj szwajcarskich, wynikających z rozrachunku clearingowego między Austrją a Szwajcarją. Rozrachunek ten wykazuje różnice w wysokości 3 i pół milj. franków szwajc. na niekorzyść Austrji.



W godzinie zmierzchu...

II.

Prasa angielska wyniki ottawskiej konferencji przyjęła powściągliwie. Traktowała je grzecznie, przyznając z kurtuazją za.. „sukces moralny".

Natomiast zaczęła się z miejsca opozycja zarówno zwolenników wolnego handlu, tej wiekowej tradycji Anglji i kanonu liberałów, jak i tych wszystkich, którzy musieli dostrzec, że preferencja wewnętrzna, to grzecznie powiedziane, faktyczne **podniesienie ceł** w porówaniu do dominjalnych produktów, na produkty państw obcych, a tem samem, zapowiedź odpowiedniego stosunku tych państw do produktów angielskich. Bowiem zasada „pięknem za nadobne" ma zastosowanie, a jej realizacja **uderzy boleśnie w angielski przemysł.** Przemysł ten zaś, cierpiący na bezrobocie, obciążony drożyzną robocizny, o niezbyt wielkich zdolnościach konkurencyjnych na kontynencie i w Ameryce, nowych ciosów nie może wytrzymać.

Na tle powyższego błędnego koła, wzmocnienie jedności Imperjum możliwe jest na gruncie spotęgowanej **wymiany gospodarczej,** ta ostatnia li tylko, **na gruncie ceł preferencyjnych,** cła zaś preferencyjne przeczą poglądom wielkiej ilości wyborców, i niezaprzeczalnie zaszkodzą interesom Anglji, zaś wątpliwe czy wzmogą obrót towarowy, który konieczny jest dla wzmocnienia więzów Imperji, — jaśniejsze się staje obecnie angielskie przesilenie w w istocie swojej permanentarne. A należy tutaj dodać, że gdy wolno-handlowa część społeczeństwa uważa uchwały ottawskie za mało celowe, a idące zbyt daleko, gdy środek opowiada o „sukcesie moralnym", to **krańcowi imperjaliści uważają je za niedostateczne,** za zamało preferujące wewnętrzny obrót imperjalny.

* * *

Kłopoty Anglji, gdy chodzi o utrzymanie Imperjum, pogłębione są jeszcze troskami wewnętrznemi, **ściśle wyspowemi.** Wewnętrzny mechanizm parlamentarny, działający dotąd dzięki utrwalonemu systemowi dwupartyjności bez zarzutu niemal załamał się z chwilą zróżniczkowania politycznego.

Władze — a władzą trzyma się państwo — zaczęła i w Anglji przechodzić de facto do rąk politycznych menerów, krzykliwych demagogów, nieodpowiedzialnych, tajnych, partyjnych sztabów Jeżeli choroba ta jest w Anglji mniej widoczna, to li tylko, dzięki wysokiej społecznej dyscplinie, wielkiemu realnemu partjotyzmowi i nieporównanemu wyrobieniu polityczno - społecznemu, dyktującemu rzeczywisty umiar i prowadzącemu do hegemonji poczucia interesów państwowych nad wszelkimi innymi.

Wyjście na widownię Labour Party, jej oszałamiające sukcesy, wiodące do dwukrotnego oddania w jej ręce władzy w państwie, było w istocie swojej **ujawnieniem narastającego kryzysu.** Jak w całym świecie, tak i w Anglji socjalizm, wykazał wielkie zalety krytyczne, duże zdolności burzycielskie, niemal, sił pozytywnie twórczych.

Do tego wszystkiego, to, co się nazywa socjalizmem angielskim, nosi charakter zupełnie specyficzny — jeżeli nie wolny od większości wad tego kierunku, to posiadający, jednak, szereg zalet, — odchylający go właściwie od tego, co nazywamy „socjalizmem".

Radykalny ruch proletarjacki — używam tego określenia, aby ująć nim prąd, zmierzający do przebudowy gruntownej metod i systemu gospodarki, a powiedzmy lepiej, zmierzający do zburzenia obecnego systemu — rozbijał się do niedawna na dwa prądy: Labour Party i komunizm. Otóż **Labour Party przeżyła ostatnio gruntowny rozłam.**

W ramach ogólnej Labour Party istniała Independent Labour Party (Niezależna Partja Pracy), będąca istotnem jądrem socjalistycznem — zszeregowaniem politycznych socjalistów, gdy część pozostała oparta była na **apolitycznych związkach zawodowych.** I oto zjazd Niezależnej Partji Pracy w Bradford uchwalił większością 240 z górą głosów, przeciwko 142, **ostateczne zerwanie z Labour Party,** wyjście z jej ram organizacyjnych, proklamując swą całkowitą niezależność. W ten sposób obok komunistów pozostały dwie partje pracy — jedna niezależna, czysto socjalistyczna, o specyficznem zresztą angielskiem zabarwieniu i druga, ze starymi przewódcami, oparta o związki zawodowe. Ta druga partja, wekslująca oddawna „na prawo", zbliża się stopniowo, a coraz wyraźniej do **burżuazyjnego radykalizmu o charakterze reformistycznym.** I gdy swego czasu partje socjalistyczne Europy, półgębkiem, ze łzami w głosie, spuszczając wstydliwie oczy, wypierały się niedawnego bożyszcza, niedawnego socjalistycznego tryumfatora **„byłego towarzysza" Mac Donalda i „byłego towarzysza"** (obecnie para Anglji) **Snowdena** podkreślając hart i niezłomność towarzysza Hendersona — to niebawem, o ile zechcą stać wiernie przy doktrynie socjalistycznej, zmuszone będą, na rzecz Maxtona, wypierać się, obarczonego prawicowaścią i odstępstwém od doktryny, Hendersona i Landsbyry'ego.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż Niezależna Partja Pracy (powstała w roku 1893), była rodzicielką współczesnej Labour Party, i że jej głównie zasługą było **skonsolidowanie ruchu robotniczego.** Próby wydostania się z Labour Party, rzeczonej Niezależnej Partji, datują się od roku 1906-go, dopiero jednak sierpniowa uchwała bradfordska, zrealizowała dawno kiełkujące tendencje.

Mimo wszystko, specyficzno - polityczne warunki Anglji z trudem dają się przeniknąć umysłowi kontynentalnemu — nie jest więc wykluczone, iż omawiany rozłam przybierze bądź głębsze formy, bądź ograniczy się do wielce łagodnych przejawów.

Niemożna zresztą zapominać, iż obok Niezależnej Partji Pracy istnieje jeszcze **odłam Macdonalda** (National Labour Party) i **grupa Mossaley'a — New Party.** W ten sposób, o ile nie nastąpi jakaś konsolidacja, oparta na mniej lub więcej kruchych podstawach, interesy i poglądy socjalistycznego, czy socjalizującego radykalizmu, reprezentowane będą przez **5 partji, od komunistów do grupy Mossley'a wyłącznie.**

W ten sposób różniczkowanie poglądów prowadzi do dolszego rozdrabniania istniejących partji (pamiętajmy, że i torysi nie są bynajmniej jednolici), a co za tem idzie, do coraz większego i wyraźniejszego schorzenia parlamentaryzmu angielskiego, do coraz głębszego przenikania do organizmu angielskiego **kontynentalnej choroby partyjnictwa.**

Przejawy te nie mogą być zapomniane przy orjentowaniu sią w współczesnej sytuacji międzynarodowej.

WŁ. LUDWIK EVERT.

Znów krwawe zajścia w Wiedniu

Skandal na posiedzeniu rady narodowej. — Wykrycie wielkiego magazynu broni

Wiedeń, 21 października

Roznamiętnienie z powodu wypadków niedzielnych trwa jeszcze i wyładowuje się w bójkach między przeciwnikami poltyicznymi.

Wczoraj grupa narodowych socjalistów zjawiła się przed pewnym domem w dzielnicy Waehring, aby rozdać zaproszenia na zgromadzenie narodowych socjalistów.

Lokatorzy domu, należący do stronnictwa socjal-demokratycznego, usiłowali wyprzeć przybyłych z domu. **Doszło do bójki, w czasie której 8 osób odniosło rany, w tem 2 ciężkie.**

Wiedeń, 21 października.

Policja przedsięwzięła rewizję w barakach, położonych w dzielnicy Simering. **Skonfiskowano 14 karabinów, 14 rewolwerów, 10 granatów ręcznych, 27 prętów stalowych, 900 nabojów, 240 chełmów stalowych i t. d.**

Wiedeń, 21 października.

Na dzisiejszem posedzeniu rady narodowej doszło do gwałtownego starcia Na początku posiedzenia odpowiadali na wczorajszą interpelację nagła socjal-demokratów minister sprawiedliwości Schusching, kanclerz Dolfus i sekretarz stanu Fey. Po oświadczeniu sekretarza Feya, kanclerz Dolfus zawołał w odpowiedzi na okrzyk posła socjalistycznego Bauera: **„Pan jest bolszewikiem, panu zależy tylko na dyktaturze proletarjatu".**

Na ten okrzyk poseł Bauer odpowiedział:

— Uczciwy bolszewik jest mi zawsze jeszcze milszy niż człowiek taki jak pan, który jest łajdakiem bez żadnych przekonań.

Gdy prezydent Renner chciał następnie otworzyć dyskusję nad oświadczeniem ministrów, Dolfus podszedł do trybuny prezydjalnej i **powtórzył prezydentowi Rennerowi słowa posła Bauera.**

Powstał nieopisany tumult. Posłowie Heimwehry rzucili kałamarzami w kierunku ław socjalistycznych. Wszyscy posłowie rzucili się w stronę prezydium. Zdawało się, że dojdzie do bójki, **z trudem tylko udało się posłów rozdzielić.**

Wśród nieopisanej wrzawy posiedzenie rady narodowej zostało przerwane.

Zderzenie szybowców pod Kielcami

Dwaj piloci ponieśli śmierć

Kielce, 21 października.

Dzisiaj, przed południem, w czasie lotów na szybowcach na Górze Welejowej, pod Chęcinami, kiedy w powietrzu znajdowali się Antoni Olszewski z Ostrowi Mazowieckiej i Roman Kątski z Katowic, wskutek zerwania się nagłego podmuchu wiatru, na wysokości około 50 metrów, NASTĄPIŁO ZDERZENIE OBU SZYBOWCÓW, KTÓRE RUNĘŁY NA ZIEMIĘ.

OBAJ PILOCI PONIEŚLI ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

Szybowce zostały całkowicie zdruzgotane.

Huty na Śląsku i w Zagłębiu Dąbr.

otrzymają zamówienia od ministerstwa skarbu

Katowice, 21 października.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ministerstwo komunikacji przydzielić ma nowe zamówienia dla hut górnośląskich i Zagłębia Dąbrowskiego.

Wedle tego zlecenia otrzymają zamówienia huty Królewska, huta Pokój na Śląsku, Huta Bankowa i Huta Handtke w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Zamówienie to oplewać ma na 24.000 tonn szyn.

SPORT

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro.

Kalendarzyk imprez sportowych na dziś i jutro przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Piłka nożna. Boisko DOK o godz. 14.30 mecz o tytuł mistrza kl. B: Makabi — Widzew II. Boisko Kruszeender w Pabjanicach: mecz towarzyski: Kruszeender — ŁTSG.

Boks: Sala Geyera przy ul. Piotrkowskiej, o godz. 16.45: zawody międzyklubowe ŁKS z udziałem Polusa, Sipińskiego i Arskiego z Poznania.

Gry sportowe: Na boiskach łódzkich dalsze mecze o mistrz. kl. B i C.

NIEDZIELA.

Piłka nożna: Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, o godz. 14.30 mecz ligowy ŁKS—Warszawianka, poprzedzony przedmeczem. Boisko DOK, o godz. 11-ej mecz towarzyski: Turyści — ŁTSG. Pozatem w Łodzi i na prowincji dalsze mecze o mistrz. klasy C i mecze towarzyskie.

Lekka atletyka: Boisko Wimy o godz. 10-ej mecz lekkoatletyczny Wima—Makabi. Boisko Turu: Bieg na dystansie 3 klm. dla zawodników klubów robotniczych.

Ani jednego łodzianina

w reprezentacji Ligi na mecz ze Śląskiem.

W dniu 30 b. m. rozegrany zostanie w Katowicach mecz piłkarski między reprezentacją Ligi a reprezentacją Śląska.

Reprezentacja Ligi na mecz ze Śląskiem ustalona została w sposób następujący: Otfinowski, Konkiewicz, Ziemian, Szaller, Cebulak, Bajorek, Rodojewski, Knioła, Smoczek, Kryszkiewicz, Wypijewski. Rezerwowi: Koźmin i Szczepaniak.

W reprezentacji niema ani jednego łodzianina, mimo iż drużyna ŁKS wykazuje ostatnio doskonałą formę, a Karasiak w ostatnich czasach przechodzi samego siebie.

Obóz treningowy dla bokserów

uruchomiony zostaje w poniedziałek.

W nadchodzący poniedziałek dnia 25 b. m. rozpoczyna się w Poznaniu obóz treningowy dla bokserów, mający na celu odpowiednie przygotowanie pięściarzy polskich do meczu z Niemcami.

Obóz potrwa do dnia 11 listopada, a więc do chwili wyjazdu naszej reprezentacji do Niemiec.

Kierowikiem obozu mianowany został por. Laskowski z Warszawy. W obozie weźmie udział 20 najlepszych pięściarzy polskich, z których 8-iu uczestniczyć będzie w treningach na własny koszt względnie na koszt swych klubów.

Jedno z pism stołecznych lansuje projekt przejścia zawodników o jedną wagę w dół, tak że przypuszczalna reprezentacja Polski na mecz z Niemcami wyglądać będzie następująco: w. musza: **Polus,** w. kogucia: **Forlanski,** w. piórkowa: **Cyran** względnie **Sipiński,** w. lekka: **Garncarek,** w. półśrednia: **Chmielewski,** w. średnia: **Karpiński,** w. półciężka: **Tomaszewski,** w. ciężka: **Stibbe,** względnie **Wocka.** Należy jednak wątpić czy wszystkim wspomnianym wyżej bokserom uda się przejść do niższej kategorji. Wydaje się to wątpliwe szczególnie dla Polusa, Sipinskiego, Garncarka i Chmielewskiego.

Turniej bokserski

w Warszawie odwołany.

Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę w warszawskim Cyrku wielki turniej bokserski z udziałem czołowych pięściarzy polskich został w ostatniej chwili odwołany.

Rosjanie są już zmęczeni

nieustanną walką wewnętrzną i pragnęliby żyć po ludzku. — Chcą tańczyć, śmiać się i... jeść.

Moskwa, w październiku.

(r) Gdy obcy przyjeżdża do Moskwy pierwsze jego wrażenie to myśl, że **toczy się tam nieprzerwana wojna.** Wojna ze wszelkiemi swemi cechami, ze zwycięstwami i niepowodzeniami, atakami i kontratakami, ofenzywą i defenzywą. Jest to wojna stała i uparta **z kapitalizmem, z sabotażem, niekiedy z uporem mas, które nie łatwo poddają się dyrektywom, idącym z Kremlu.** Wojna ze starym prymitywem i za nową technikę, wojna z rzeczywistością i za ideę. W duchu wojennym utrzymane są wszelkie zarządzenia, **nawet w prasie panuje ton wojenny.**

Naczelna władza Sowietów maluje „piatiletkę" jako woinę ofenzywną. 5 lat jednak to okres bardzo długi, a oto trzeba ogłosić nową „piatiletkę", prowadzić nową woinę, znów cierpieć niedostatek i głód. **Ludzie są już jednak zmęczeni.** Najbardziej wytrzymali bojownicy pragnęliby już skorzystać z urlopu. I temu nie należy się absolutnie dziwić. Siły ludzkie są ograniczone i trudno zmusić nawet najbardziej zapalonych, aby w piątym roku pracowali tak intensywnie jak w pierwszym roku, mimo iż ich warunki materjalne nie uległy narazie żadnej poprawie.

I ta właśnie okoliczność spowodowała, że w Rosji obserwuje się obecnie t. zw. **kulturalny liberalizm.** Jest to zjawisko niewymownie ciekawe. Polega ono na zewnętrznem upodobnieniu się do krajów zachodnich, by tą drogą dać ludziom ten **moralny wypoczynek,** którego wszyscy są tak bardzo spragnieni.

Przytoczymy najprostsze, najbardziej prymitywne przykłady. Nie jest już dziś rzeczą konieczną przybyć do opery w „rubaszce" i butach z cholewami, by wykazać, że się jest proletarjuszem. — „Rubaszkę" coraz częściej zastępuje żakiet, a buty z cholewami, zwykłe mieszczańskie kamasze.

Zmiana nastąpiła nietylko pod względem ubierania się. We wszystkich restauracjach i nawet na podrzędniejszych knajpach rozlega się **lekka muzyka taneczna.** Podwieczorki taneczne organizuje się nawet w klubach robotniczych. W ciągu pierwszych dziesięciu lat rewolucji, **tańce były surowo zabronione.** A dziś robotnik, który ciężko pracuje w ciągu dnia, **pragnie w wolnych godzinach zabawić się.**

Jeden z komunistów, z którym rozmawiałem na ten temat, powiedział mi:

— **Tańce zostały w swoim czasie zabronione, ponieważ rozkazy wydawali starzy komuniści. A teraz już rośnie nowe pokolenie...**

W tym samym kierunku rozwija się teatr. Operetka europejska, która była skazana na banicję znów powróciła do teatru, a nawet amerykańska operetka rewja święci już swoje triumfy. **Ludzie chcą się znów nauczyć śmiać.** Programy radjowe stały się również lżejsze i bardziej interesujące.

Opery nie udało się zrewolucjonizować. Mieszczańskie opery Czajkowskiego zajmują w repertuarze poczesne miejsce, a obok nich cieszą się wielkiem powodzeniem „Faust" i „Carmen". W Leningradzie, po długiej dyskusji na ten temat przygotowują się do wystawienia „Pierścienia" Wagnera. Klasyczny rosyjski dramat też odzyskał prawo obywatelstwa, i wreszcie balet zachował na sobie tę patynę starego przepychu, jaką miał kiedyś, przed woiną. I ten przepych dawnych czasów, blask i szczęście dnia wczorajszego, cieszą się kolosalnem powodzeniem u proletarjackiej publiczności, takiem samem powodzeniem, jakiem cieszyły się dawniej w okresie panowania cara.

Epoka eksperymentów na ulicy już minęła. Styl futuryzmu i kubizmu zachował się tylko na plakatach. Pomniki też już nie są budowane w tych stylach. Znów tryumfuje **naturalizm albo skromna stylizacja.** Architektura kopiuje wzory zachodnie, nowe domy budowane są przez architektów z zachodu, powołanych do Rosji w charakterze speców.

W pierwszych latach po rewolucji panowało w Rosji hasło:

— **Wolno to, co jest dla nas odpowiednie.**

Obecnie hasło to uległo przemianie i brzmi:

— **Wolno to, co się nam podoba.**

Ta zmiana nastrojów nietylko u tłumów, ale u ideowych członków partji, jest bardzo znamienna. Oczywiście, trudno budować na tej podstawie jakiekolwiek hipotezy, nie ulega jednak wątpliwości, że te symptomaty mogą spowodować bardzo poważne przemiany w wewnętrznym życiu Rosji sowieckiej.

R. Lew.

Aresztowanie adwokata we Lwowie

za przywłaszczenie kopalni nafty w Borysławiu.

Ze Lwowa donoszą nam:

Władze policyjne we Lwowie zajęły się sprawą adwokata d-ra Maurycego Rosenbauma przeciw któremu wpłynęło doniesienie o przywłaszczenie sobie kopalni „Nafta Nr. 11" w Borysławiu, będącej własnością przemysłowców niemieckich, dla których dr. R. objekt ten w swoim czasie zakupił.

Na polecenie sędziego śledczego przeprowadzono rewizję w mieszkaniu d-ra Rosenbauma.

Dr. Rosenbaum wezwany został do sędziego śledczego, który zarządził aresztowanie adwokata.

W sprawie tej mają być przesłuchani liczni świadkowie.

Tomaszów-Mazowiecki

SESJA SĄDU.

W dn. 23 listopada r. b. urzędować będzie w lokalu tutejszego sądu grodzkiego sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Piotrkowie, która rozpatrywać będzie m. in. sprawę prasową, wytoczoną przez prezesa związku rezerwistów p. Hippego, redaktorowi Józefowskiemu o zniesławienie w druku.

Redaktor Józefowski w swoim czasie zamieścił na łamach swego pisma wiadomość, donoszącą, że p. Hippe wydalony został z BBWR za czyny nieetyczne.

Sąd okręgowy urzędować będzie w Tomaszowie przez 3 dni.

POGŁOSKI O NADUŻYCIACH.

W mieście krążą pogłoski o wielkich nadużyciach, popełnionych w jednym z tutejszych banków. Podobno suma sprzeniewierzenia sięga kilkunastu tysięcy złotych.

Wiadomość ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie, szczególnie wśród członków tego banku.

MIŁY NARZECZONY.

Szlama Hersztajn, zam. przy ulicy Piekarnej nr. 1, znajdował się od dłuższego czasu w tarapatach pieniężnych z powodu braku pracy.

Gdy poznał więc p. Chawę Szwarcman, która posiadała posag w gotówce zbliżył się do niej i w krótkim czasie wyznaczony został termin ślubu. W trakcie przygotowań do tej uroczystości Hersztajn poprosił narzeczoną o zaliczkę na przyszły posag, aby poczynić pewne zakupy, związane ze ślubem.

P. Szwarcman wręczyła mu zł. 500. Młodzieniec z pieniędzmi się ulotnił i więcej do narzeczonej nie wrócił.

Zrozpaczona dziewczyna powiadomiła o tem policję, która rozesłała za Hersztajnem listy gończe.

REPERTUAR KINA.

Kino „Luna" wyświetla film p. t.: „Bitwa nad Sommą".

MECZ PIŁKARSKI.

Jutro odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy Koluszkowskim Klubem Sportowym a miejscową Tomaszowianką o wejście do klasy B.

Ze względu na świetną formę KKS., zapowiedziany mecz wzbudził wielkie zainteresowanie w kołach sportowych naszego miasta.

ŚPIESZMY NA POMOC BEZROBOTNYM!

Mroźna i śnieżna zima już niedługo zawita pod dachy bezrobotnych, już jesienne szarugi chłoszczą niemiłosiernie całe szeregi dziatwy ubranej bardzo marnie, a śpieszącej codzień do szkoły. Już niedługo liczne rodziny pozostaną bez środków do życia, głód i zimno dokucza dotkliwie...

Ileż to dzieci daremnie wyciągać będzie codziennie ręce do rodziców, prosząc o chleb, którego rodzice już dawno nie mają...

Pomoc całego społeczeństwa i to pomoc wszystkich obywateli sytych jest w tych warunkach konieczna i pilna...

Ten egoizm, objawiający się wśród pewnych warstw ludności nie może i nie powinien mieć miejsca.

Ofiarnie, jak dotąd, pośpieszyły z pomocą nieliczne zresztą i nienależycie uposażone sfery urzędnicze, rzesze pracowników, firm handlowym i przemysłowych, tu i owdzie jakaś mniejsza lub większa organizacja...

Sprawa jednak nie stała się hasłem ogółu ludności, — jakby należało się tego spodziewać gdyż można stwierdzić, że zaledwie 10 proc. ludności dało posłuch wezwaniu.

Nie chodzi o znaczniejsze datki, ale chodzi o ogólną choćby najskromniejszą ofiarność, chodzi o ofiarność wszystkich w zakresie możności.

W szeregu ofiarnych nie może zabraknąć przemysłowców i kupców, instytucji bankowych, lekarzy, dentystów, weterynarzy, adwokatów, inżynierów, architektów, geometrów i innych rozlicznych zawodów, które mogą bez większego uszczerbku ponieść ofiarę na rzecz bezrobotnych. Niedawno Komitet Powiatowy rozesłał znaczki, które powinny być naklejane na rachunkach w hotelach, sklepach i restauracjach oraz na biletach w kinoteatrach. Każde pismo wystosowane do władz, czy do firm, czy do znajomych winno nosić na sobie znaczek złożonej opłaty na rzecz bezrobotnych.

Apeluję do obywateli, do ich serc, niejednokrotnie w potrzebie wypróbowanych, by wszyscy w miarę możności składali choćby najdrobniejsze datki na rzecz Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Kierownik Biura do Spraw Bezrobocia
K. Milewska.

Nieście pomoc najbiedniejszym



Październ. **22** SOBOTA

Dziś Korduli i Alodji
Jutro Seweryna

Wschód słońca	6.11
Zachód słońca	16.31
Wschód księżyca	21.58
Zachód księżyca	14.19
Długość dnia	9.52
Ubyło dnia	6.38

Rejestracja szyldów

obowiązuje wszystkich właścicieli sklepów.

(a) Na terenie Łodzi właściciele przedsiębiorstw handlowych itp., reklamujac swe sklepy nie zawsze dbali o wygląd estetyczny wywieszonych na widok publiczny reklam, przez co wytworzył się stan wręcz niemożliwy. Na ulicach miasta co krok można spotkać szyldy i reklamy brudne, nieestetycznie wykonane, nieodpowiednio umocowane o napisach nieortograficznych itd.

W związku z tem magistrat w porozumieniu z władzami administracyjnemi wprowadził obowiązek rejestracji wszystkich szyldów i reklam świetlnych, zarówno już istniejących, jak i obecnie urządzanych.

Obecnie specjalne komisje przeprowadzą lustrację wszystkich szyldów i reklam świetlnych, stwierdzając, czy odpowiadają one wymaganiom. Ponadto wszyscy właściciele szyldów i reklam świetlnych obowiązani są zarejestrować je w inspekcji budowlanej magistratu m. Łodzi i uzyskać poświadczenie zgłoszenia. W przeciwnym razie właściciele reklam narażeni będą na to, że szyldy, względnie reklamy zostaną usunięte.

Spis rocznika 1912.

Dziś, w sobotę, dnia 22-go października r. b., powinni się zgłosić do spisu mężczyźni, zamieszkali na terenie III-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: T, U, W. oraz mężczyźni zamieszkali na terenie X-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D, E, F.

Każdy mężczyzna, zgłaszający się do spisów, powinien być zameldowany w Łodzi, posiadać: dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia, względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby i zaświadczenie o rejestracji.

***

W związku z przeprowadzanym spisem rocznika 1912, osoby wyznania mojżeszowego, którzy mają obowiązek zgłoszenia się w dniu 23 bm. mogą zgłosić się dopiero 30 bm., a to ze względu na przypadające w dniu 23 święto wyznania mojżeszowego.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów.

(i) Jak wiadomo, ostatni turnus powołanych w roku bieżącym na ćwiczenia wojskowe rezerwy, kończy się w połowie listopada. Ponieważ ustawa przewiduje, iż rezerwiści mogą się zgłaszać po zasiłek, przypadający dla ich rodzin najpóźniej w ciągu miesiąca od dnia zwolnienia z ćwiczeń, biuro wojskowe magistratu przyjmować będzie podania w prekluzyjnym terminie do połowy grudnia.

Przy zgłaszaniu się po zasiłek należy posiadać zaświadczenie formacji wojskowej o odbyciu ćwiczeń, bądź odpowiednią adnotację w książeczce wojskowej oraz dowód zamieszkania razem z będącą na jego utrzymaniu rodziną.

Obecnie przyjmowane są zgłoszenia rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia w poprzednich turnusach.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Muellera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka nr. 50). (p).

Rozłam wśród komunistów polskich.

„Trockiści" przeciw „stalinowcom"—Na czem polega różnica zdań.— Prawica jest usposobiona „ugodowo" w stosunku do socjalistów.

Jedni drugich nazywają kontrrewolucjonistami

W łonie partji komunistycznej w Polsce coraz wyraźniej i pełniej zarysowuje się głęboki rozłam i to zarówno wśród zwykłych członków, jak i kierownictwa. Rozłam ten, będąc dalekiem echem walk pomiędzy Stalinem a Trockim, posiada również pewne zabarwienie lokalno - polskie.

„Trockiści", nazywani także „prawicowem odchyleniem" od generalnej linji partyjnej, czyli linji stalinowskiej, oddawna już przeniknęli w miąższ programowy polskich komunistów (Stefański, Kostrzewa, Brand, Warski), ostatnio zaś zapuścili korzenie i w związku młodzieży komunistycznej.

Główną osią tarć w partji komunistycznej jest *stosunek* **do** *stronnictw socjaldemokratycznych.*

„Prawicowcy" uważają drobnomieszczaństwo polskie i PPS za „element rewolucyjny" w obecnych warunkach i pragnęliby spółdziałania z temi czynnikami w walce przeciw rządowi polskiemu i panującemu ustrojowi społecznemu, przynajmniej w zakresie konkretnych objawów walki politycznej. Tak więc „prawica" podczas kongresu „Centrolewu" w Krakowie w roku 1930 chciała pdprzeć ten kongres, jako wymierzony przeciwko rządowi polskiemu. Dalej „prawica" chciała odegrać czynną rolę w obronie polityków „Centrolewu", osadzonych w swoim czasie w Brześciu. „Prawica" domaga się zaniechania zwyczaju, by komuniści nazywali PPS — socjalfaszystami, a proponuje kontakt z kierownictwami tych partyj socjalistycznych oraz ustalanie w razie „potrzeby" wspólnego frontu w masach. Jak wyraża się barwnie czasopismo nielegalne „Towarzysz", — *„Prawica uważa wraz z Trockim, kierownictwo partyjne za zbiurokratyzowaną klikę, a w ustnej agitacji szkaluje ZSSR, nie przebierając w argumentacji, wziętej z kloaki trockizmu"...*

Tym „zakusom" prawicy partyjnej opiera się w Polsce grupa stalinowska przy poparciu Moskwy. Kierownikiem „generalnej linji" w Polsce jest p. Leński, który opiera się wszelkiemu spółdziałaniu komunistów z jakimikolwiek elementami politycznemi, w zgodzie z dyrektywami, otrzymanemi z Moskwy.

Z tegoż „Towarzysza" dowiadujemy się, że partja komunistyczna liczy w Polsce rzekomo 16.000 członków, zaś Związek młodzieży komunistycznej 14.000 członków.

„Towarzysz" przyznaje, że *prawicowcy mają pewne powodzenie w swej pracy i to zarówno w partji komunistycznej w Polsce, jak i wśród komunistycznej młodzieży*, że istnieją obecnie „częściowe wahania w masach i wahania niektórych ogniw w samej organizacji".

W rezultacie reprezentanci kierunku stalinowskiego wzywają do „bezwzględnej walki z kontrrewolucyjnym oportunizmem prawicowym".

Za najlepszą kreację aktorską

przyznana zostanie nagroda, ufundowana przez przemysłowca łódzkiego.

Z pośród 20-tu nazwisk wybrane będą—dwa.

Z ciekawą inicjatywą wystąpił w Warszawie pewien, ukrywający starannie swe nazwisko przemysłowiec łódzki. Inicjatywa polega na tem, że pan ten ufundował dwie nagrody po tysiąc złotych dla dwuch najlepszych współczesnych aktorów polskich. Pieniądze w postaci dwuch książeczek po tysiąc złotych na Komunalną Kasę Oszczędności m. Łodzi zostały już złożone na ręce komitetu organizacyjnego.

Nagrody przeznaczone są dla aktora względnie aktorki za najlepszą kreację, stworzona w ciągu ostatnich czternastu lat, a więc od czasu odzyskania niepodległości. Dlatego nagrody te nazywają się nagrodami niepodległościowemi.

Nagrody przyznane być mają w drodze plebicsytu publiczności oraz orzeczenia sądu konkursowego. Wręczenie nagród nastąpi w dniu 11 listopada, t. j. w dniu święta niepodległości.

Wyniki plebiscytu mają służyć dla sądu konkursowego, w skład którego wchodzą prezes ZASP-u Robert Boelke, Wincenty Drabik, Iwo Gall, Bolesław Gorczyński, Pan Maklakiewicz, Jan Nepomucen Miller, Michał Orlicz, Stanisław Piasecki, Eugenjusz Świerczewski i Teofil Trzciński.

Nagroda zostanie przyznana za jedną kreację w sztuce polskiego autora.

Z pośród kandydatów wymieniają w Warszawie przedewszystkiem **Solskiego i Frenkla, dalej Osterwę, Węgrzyna, Jaracza, Junoszę - Stępowskiego, Brydzińskiego, Zelwerowicza, Leszczyńskiego, Maszyńskiego i Stanisławskiego.**

Z kobiet na czoło kandydatek wysuwane są panie: **Leszczyńska, Solska, Przybyłko - Potocka, Wysocka, Siemaszkowa, Dulębianka, Ćwiklińska, Romanówna, Modzelewska, Malicka i Lubieńska.**

Plebiscyt będzie się mógł obracać tylko w ramach dwudziestu kandydatów, których wysunie komitet.

Nagrody ustalone przez łodzianina, wywołały w Warszawie wielkie zainteresowanie. (g)

Miał za długi język...

Za „ostruganie" tego organu, lekarz stanie przed sądem.

„Dobry Wieczór" donosi z Warszawy:

W toku śledztwa znajduje się kilka spraw przeciw lekarzom o podłożu nader charakterystycznem.

Jedna z tych spraw będzie niebawem sensacją sądową, dotyczy bowiem znanego lekarza, który oskarżony jest o dokonanie

gwałtu na osobie pacjentki

w jednym ze szpitali warszawskich

Poszkodowaną obezwładniono przy pomocy posługaczy i wówczas oskarżony lekarz

wytoczył jej przemocą dwie szklanki krwi,

które użył dla transfuzji umierającemu pacjentowi.

W tej chwili chodzi o prawną kwalifikację winy zgodnie z paragrafami kodeksu karnego. Rozstrzyga się mianowicie kwestja: czy lekarz znajdował się w stanie wyższej konieczności i czy miał prawo dla uratowania ludzkiego życia zastosować przemoc fizyczną w stosunku do innej osoby, narażając ją przytem na uszkodzenie cielesne. Powstaje ponadto kwestja, jakiego stopnia uszkodzenie cielesne stanowi pozbawienie pewnej ilości krwi.

Druga niemniej ciekawa sprawa, znajdująca się na warsztacie śledczym, jest skarga wniesiona przeciw lekarzowi o europejskiej sławie

profesorowi warszawskiego uniwersytetu

pomówionemu przez pacjenta o spowodowanie ciężkiego uszkodzenia cielesnego przez

obcięcie części języka.

Pacjent ów cierpiał na bóle zębów, a oskarżony lekarz orzekł, że ma

za duży język,

który uciska na zęby, wypychając je w ten sposób z łożyska, że obruszają się w nasadach. Profesor zalecił pacjentowi dokonanie małej operacyjki, polegającej na

„ostruganiu" języka i podcięcia go w specjalny sposób.

Operacja się udała — pacjent przestał mówić. Właściwie mówi, lecz sepleni w tak straszliwy sposób, że trudno go zrozumieć. Drastyczność sytuacji wzmaga fakt, że poszkodowany jest profesorem i wykładowcą, zatem utrata właściwej dykcji uniemożliwia mu wykonywanie zawodu.

Osobiste.

P. Hanna Kołtońska ukończyła wydział handlowy Uniwersytetu w Leodjum (Liege) z tytułem Licencies en sciences commerciales.



TEATR MIEJSKI.

W sobotę o godz. 4-ej popołudniu dane będzie arcydzieło Calderona „Circe" dla młodzieży szkolnej. Celm uprzystępnienia najszerszym masom tego pięknego widowiska dziś ceny najniższe od 30 gr. do 2 złotych.

Dziś w sobotę, i jutro wiecz. urocza sztuka sentymentu, tęsknot, humoru i konfliktów erotycznych „Marjusz" Pagnol'a.

W niedzielę, o godz. 4-ej popołudniu „Circe" po cenach zniżonych.

TEATR KAMERALNY.

Jak to można było przewidzieć, owiana poezją i subtelnym sentymentem komedja Sarment'a „Umiłowany Leopold" zdobyła podczas wczorajszej premjery pełny sukces.

W niedzielę o godzinie 5-ej popołudniu po raz ostatni „Lichwa mieszkaniowa" po cenach zniżonych.

„TARG NA DZIEWCZĘTA" w TEATRZE POPULARNYM.

Dziś o godz. 8.15 premjera znakomitej operetki p. t. „Targ na dziewczęta" z udziałem najleepszych sił wokalnych pod batutą nowo pozyskanego dla teatru kapelmistrza operetki „Nowości" w Warszawie W. Siroty. Tańce w wykonaniu primabaleriny opery warszawskiej Reny Hryniewiczówny i baletmistrza W. Wierzbickiego. — Reżyser M. Winkler.

„DŻEK LINOSKOCZEK"

Dziś o godz. 4.15 po poł. i jutro o 12 w poł. w Teatrze Popularnym „Dżek Linoskoczek" dla dzieci i młodzieży.

TEATR „MELODRAM"

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. świeżo wystawiony wodewil w 3 aktach Konstantego Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia".

W niedzielę o godz. 12 w poł. ostatnie powtórzenie uroczej komedji Rostanda „Romantyczni" dla młodzieży i dorosłych. Ceny najniższe.

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA.

Dziś dnia 22 b. m. o godz. 8.15 wiecz. i w niedzielę 23 b. m. o godz. 4.15 i 8,15 wiecz. ostatnie 3 przedstawienia znakomitej operetki p. t. „Wiktorja i jej Huzar" w wykonaniu całego zespołu.

Reżyserja R. Urbańskiego.

TEATR „JAR".

W teatrze „Jar" w dalszym ciągu rewja „Sałatka jesienna". Rewja ta cieszy się w Łodzi powodzeniem.

Dziś trzy przedstawienia o godz. 6, 8 i 10 w.

TEATR „SCALA" — DI IDISZE BANDE.

Dziś i codziennie o godz. 9 wiecz. gościnne występy Żyd. Teatru Artystycznego „Di Idisze Bande" z udziałem Anny Grosberg, Rozy Gazel, Loli Tolman, Z. Kaca D. Ledermana M. Openheima, I. Nożyka i innych.

ODCZYT DR. W. FALLEKA NA WYSTAWIE M. TRĘBACZA.

Dziś, w sobotę, dn. 22 b. m. o gozd. 5-ej po poł. na wystawie obrazów Maurycego Trębacza (Piotrkowska 74) dr. Wilhelm Fallek wygłosi prelekcję p. t. „Żydzi w sztuce plastycznej". Wejście na odczyt wraz ze zwiedzeniem niezwykle ciekawej i wielobarwnej wystawy — tylko 50 groszy.

TRUPA WILEŃSKA PRZY AL. 1 MAJA 2.

Dziś, w sobotę 2 przedstawienia; o godz. 4-ej ceny popularne i 9.15 w dalszym ciągu słynna ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka Lampla w 3-ch aktach „Bunt w domu poprawczym".

ALEKSANDER UNINSKIJ W ŁODZI.

Fenomenalny pianista - wirtuoz Aleksander Uninskij, pierwszy laureat konkursu Szopenowskiego, odznaczony zaszczytnie najwyższą nagrodą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, którego wyjątkowa gra pozostawia na słuchaczach głębokie i niezatarte wrażenie, przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert, który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 27-go b. m. Będzie to z kolei 5-ty koncert mistrzowski.

OSTATNIE DNI POBYTU CYRKU STANIEWSKICH W ŁODZI.

W naszem mieście bawi obecnie I-szy oddział warszawskiego cyrku Staniewskich, którego pierwszorzędny program egzotyczny budzi zachwyt i cieszy się niebywałem powodzeniem. Na arenie cyrkowej mamy możność podziwiać turków, chińczyków, japończyków w swoich nieporównanych popisach, pozatem tresury dzikich zwierząt specjalnie słoni i małp. Program który musi zadowolić najwybredniejszego widza, zyskał uznanie i aplauz pośród całej elity naszego grodu.

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę odbędą sie 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i 8.30 wieczorem. Dach cyrku jest nieprzemakalny — a cyrk jest specjalnie ogrzany.

Co usłyszymy przez radjo
dziś w sobotę, 22 października.

W sobotę, dnia 22 bm. (t. zn. dziś) z racji wigilji październikowej Niedzieli Misyjnej, ustanowionej przez Papieża Piusa XI, radjo watykańskie nada „Orędzie Papieskiego Dzieła Misyjnego" arcybiskupa Salotti'ego. Orędzie to zostanie wygłoszone w pięciu językach. Tekst polski transmitować będzie z Watykanu Polskie Radjo na wszystkie rozgłośnie od godz. 21.15 do 21.30.

ZA KULISAMI KONCERTOWYCH ŻYCZEŃ.

Dziś, jak zwykle o godz. 11-ej wieczorem, nadany zostanie ze studja Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radja popularny i oczekiwany przez wszystkich bez wyjątku radjosłuchaczy „Koncert Życzeń" z płyt gramofonowych.

W czasie tej audycji speaker koncertów życzeń red. Benedykt Stefański wygłosi krótki feljeton odsłaniający częściowo kulisy tej ciekawej audycji.

Radjoprogram

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADJA".

SOBOTA, dnia 22-go października 1932 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.00: Płyty gramofonowe.
13.00—13.05: Komunikat meteorologiczny.
13.05—15.50: Przerwa.
15.50—16.00: Wiadomości wojskowe i strzeleckie.
16.00—16.25: Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci p. t. „Babie lato" St. Daszyńskiej.
16.25—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: Odczyt p. Elli Megyery p. t. „Węgierska sztuka ludowa".
17.00—17.30: Tr. ze Lwowa audycji dla chorych w oprac. ks. Rękasa.
17.00—17.40: Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: Odczyt aktualny.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.55: Muzyka lekka.
W przerwie: wiadomości bieżace.
18.55—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.20: Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w odzi. repertuar teatrów.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Mieczysław Fog (śpiew) i Ludwik Urstein (akomp.).
W przerwie: Wiadomości sportowe. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
22.05—22.40: Koncert Chopinowski w wyk. Leopolda Muensera.
22.40—22.55: Feljeton p. t. „ Wojczyźnie Walter Skotta" — p. Stefanja Podchorska-Okołowicz.
22.55—23.00: Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor., oraz komunikat policyjny.
23.00—24.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.15. **Wiedeń.** Koncert Wiedeńskiej Ork. Symf. pod dyr. Korngolda.
20.45. **Rzym.** „Włoszka w Algierze" — opera Rossinniego.
20.45. **Budapeszt.** Wieczór Liszta.

Z muzyki.

—::—

Akademja szopenowska.

„Dni szopenowskie" — cykl uroczystości, w których cała Polska święci pamięć i dorobek muzyczny swego najbardziej na niwie sztuki zasłużonego syna — obchodzone były i w Łodzi z należną powagą, a koncert, poświęcony twórczości nieśmiertelnego piewcy mazurków, stał na wysokim poziomie artystycznym.

Pod sprężystą batutą prof. Pędzimęża wykonał chór stowarzyszeń śpiewaczych woj. łódzkiego polonez A-dur — utwór który stał się poniekąd hasłem polskiego świata muzycznego.

Prelekcja prof. Halperna scharaktezowała w krótkich i jędrnych słowach genjusz Chopina i jego nieśmiertelne zasługi dla sztuki całego świata i dla sztuki polskiej w szczególności. Prof. Halpern podniósł szczególnie znaczenie mazurków — tych krótkich utworów fortepianowych, z których wyziera nieuchwytna nuta polskiej muzyki ludowej

Dni szopenowskie, prócz podłoża ideowego, mają również zadanie praktyczne: chodzi o zebranie funduszów na wzniesienie muzeum sztuki w Żelazowej Woli — wsi, w której stała kolebka mistrza... Mówca nawoływał do nieskąpienia datków na ten piękny cel.

Z produkcji muzycznych usłyszeliśmy ponadto sześć pieśni zinstrumentowanych przez dyr. Rydera pod jego dyrekcją, oraz koncert f-moll w mistrzoskiem subtelnem wykonaniu prof. Drzewieckiego.

Łódź godnie uczciła pamięć Fredyryka Chopina i dowiodła swego umiłowania dla jego muzy.

Koncert Kubelika.

Jan Kubelik grał onegdaj na estradzie naszej filharmonji. W programie koncertu, po za kilkoma drobnemi utworami, znalazły się: fantazja szkocka Brucha i koncert Goldmarka. Te dwie kompozycje, o ile mogą jeszcze dziś zainteresować słuchaczy, to chyba tylko przez wzgląd na osobę wykonawcy. Niestety jednak, grze Kubelika brak już nie tylko jakichkolwiek głębszych walorów, ale wprost poziom jej, urąga wszelkim najskromniejszym choćby wymaganiom, jakieby jeszcze stawiać można było temu, tak niegdyś sławnemu skrzypkowi. Monotonna fraza, jednostajna dynamika, suche, bezbarwne ujęcie — wszystko to czyni jego grę niezajmującą, nużącą. — Nawet technika, której przecież zawdzięcza Kubelik swe rozgłośne imię, w niczem nie przypomina dawnej świetności. — Doskonały akompanjament prof. Alfreda Holecka, umiejętnie krył niedociągnięcia w grze Kubelika, wybijając się z drugorzędnej roli na plan pierwszy.

L. P.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Nowy wynalazek łodzianina

Nie trzeba palić w piecach.—Ogrzewanie całego mieszkania przy pomocy małego aparatu.

P. Pieczyński zademonstruje swój wynalazek publicznie.

(i) Niema bodaj dnia, by do urzędu patentowego nie zgłaszano jakichkolwiek wynalazków. Wiele z tych wynalazków są zupełnie bezwartościowe, zrodzone w umysłach ludzi chorych, którzy ciągle jeszcze wierzą w możliwość wynalezienia „perpetuum mobile" lub też dokonane są przez laików, którzy w swej naiwności i nieświadomości wierzą w celowość swych „odkryć" Ale zdarzają się również wynalazki bardzo praktyczne, bardzo celowe, które posiadają dużą wartość.

W dniu wczorajszym do redakcji naszej zgłosił się p. Władysław Pieczyński, zamieszkały w Zgierzu, przy ulicy Piłsudskiego 23. P. Pieczyński jest z zawodu werkmistrzem koalarskim i z tego też względu ineresował się ostatnio problemem

potanienia kosztów opalania mieszkań w okresie zimowym,

przy pomocy udoskonalonych kaloryfrów.

Po wielu miesiącach pracy wynalazek jego stał się faktem dokonanym. Zarejestrował go on w urzędzie patentowym pod numerem P. 38296 i przybył do nas, by zademonstrować nam swoje dzieło, idealnie proste w wykonaniu, a jednak precyzyjne i posiadające istotne praktyczną wartość. Wynalazek ten świadczy najwymowniej, jak przy pomocy prostych środków można stworzyć rzecz doskonałą, i jak błahe napozór spostrzeżenie przyczynia się do tworzenia nowych wynalazków.

Wynalazek p. Pieczyńskiego polega na

ogrzewaniu mieszkania przy pomocy zwykłego pieca kuchennego.

Zauważył on mianowicie, że przy rozpalaniu pieca kuchennego dla przyrządzenia śniadania, obiadu i kolacji, zużywa się daleko więcej energji cieplnej, aniżeli wymaga tego potrawa. Postanowił on więc tę energię, która niszczy się bezcelowo, zużytkować. Wynalazek jego to kociołek 46 cm. długości, 26 cm. szerokości i 18 cm. szerokości. Kociołek ten jest dwuścienny — pomiędzy ściankami mieści 7 i pół litra wody. Jest to dostateczna ilość, by

ogrzać 4 pokoje mieszkalne.

Piecyk ten zostaje wmurowany w tem miejscu w kuchni, gdzie znajdują się fajerki i połączony jest rurkami z kaloryferami, ustawionemi w pokojach. Oczywiście kaloryfery te muszą być stalowe grubości 1 i pół milimetra i kute, a nie lane, gdyż w ten sposób mają większą wydajność ciepła.

Gdy rozpala się piec kuchenny, tylko w tym stopniu wiele potrzeba, by ugotować śniadanie czy obiad,

temperatura w pokojach sięga natychmiast 20 stopni C.

Wystarczy rozpalać piec kuchenny tylko trzy razy dziennie, przy trzech posiłkach, jednak w przerwie między temi posiłkami, trzeba stale ogień podsycać, nie tak wszakże jak przy rozpalaniu pieca, lecz w minimalnym stopniu, aby tylko ogień się żarzył.

Obliczenia wykazały, że gdy do opalania 4 pokojów w ciągu zimy należy zużyć węgla za sumę około 350 złotych — w tym wypadku można mieć stale dobrą i równą temperaturę w mieszkaniu,

kosztem niecałych 100 zł. w ciągu całej zimy.

P. Pieczyński zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić publiczną demonstrację swego wynalazku. Jak widać, nie tylko Ameryka posiada patent na wszelkiego rodzaju praktyczne wynalazki.

Łodzianka w Lidze narodów.

P. Marja Ginsburg zajmuje jedno z wyższych stanowisk, jako bibljotekarka oddziału ekonomicznego.

Dyplomaci i dziennikarze powierzają jej wszystkie swoje tajemnice.

Łodzianka, Marja Ginsburg, zajmuje oficjalne stanowisko bibljotekarki oddziału ekonomicznego, oraz stanowisko asystentki dyrektora wszystkich bibljotek, Ligi Narodów. W rzeczywistości jednak jest ona **żywym kluczem i informatorem dla setek, a nawet tysięcy ludzi, przybywających z całego świata do Genewy i do Ligi Narodów.**

Każdy dyplomata, lub mąż stanu, pragnący przygotować jakiś elaborat dla Ligi Narodów, przybywa do bibljoteki i tu żąda odpowiedniego materjału. Delegaci różnych państw na konferencję rozbrojeniową przez dłuższy czas bawili w gmachu bibljoteki, studjując intensywnie rozmaite zagadnienia i — ile pieniędzy inwestowała Bułgarja w krajach Ameryki południowej? Co oznacza i na czem się opiera standard złotego? Jaki jest stan zdrowotny w Albanji? Jaką uchwałę w sprawie pracy dzieci przyjęła Liga Narodów w roku 1927?

— Odpowiedzi na podobne pytania musi, na każde życzenie, udzielić bibljoteka Ligi Narodów, — opowiada nam panna Ginsburg. Jacyś dziennikarze muszą zatelegrafować do swoich pism sprawozdanie z posiedzenia Ligi, brak im jdnak pewnych szczegółów, przybiegają zaaferowani do bibljoteki, i żądany materjał musi im być dostarczony. Trzeba wiedzieć jakie akta, lub dokumenty są im potrzebne, by nie tracili drogocennego nieraz czasu na bezowocne poszukiwania.

— Przychodzą tutaj także studenci, którzy badają dokumenty Ligi Narodów dla swoich prac seminaryjnych, czy dyplomatycznych, dyplomaci żądają wszystkiego, na co tylko fantazja ludzka zdobyć się może — **upodobania ich i zainteresowania są nieraz więcej niż dziwaczne.** W każdym poszczególnym wypadku trzeba dokładnie orjentować się w żądanym materjale.

— Praca w bibljotece Ligi Narodów w nieczem nie przypomina pracy na podobnych placówkach w innych dziedzinach. Bibljotekarka musi tutaj w lot chwytać i orjentować się w zapotrzebowaniach interesanta, jeszcze więcej, musi ona naprowadzić go na właściwe tory poszukiwań.

Nie żyjemy — mówi panna Ginsburg — w przeszłości, lecz ciągle czuwamy nad wypadkami dnia i **wszystkie wydarzenia ważniejsze i zaprotokułowane chwytamy na gorąco, by móc je udostępnić badaczom i zainteresowanym, którzy po informacje te przybywają do bibljoteki Ligi Narodów ze wszech stron świata.**

— W personelu Ligi Narodów, opowiada dalej bibljotekarka — kobiety stanowią olbrzymią liczbę 500 urzędniczek, co stanowi prawie **200 procent więcej niż mężczyzn.** Kobiety, aczkolwiek uprzywilejowane pod względem liczebności, są jednak krzywdzone pod względem hierarchicznym, zajmują one bowiem przeważnie **tylko stanowiska podrzędne.** Jedynie w Międzynarodowym Biurze Pracy, zorganizowanem przez zmarłego niedawno Alberta Thomas'a, który był dużym zwolennikiem zatrudnienia kobiet, **urzędniczki zajmują także naczelne stanowiska**, zaś we wszelkich innych wydziałach Ligi, kobiety pracują jedynie w charakterze maszynistek itp.

Panna Marja Ginsburg jest rodowitą łodzianką i córką tutejszego przemysłowca. Wychowanie otrzymała ona w Niemczech i tam też ukończyła wyższy zakład naukowy.

— Gdy objęłam swoje stanowisko w Lidze Narodów — zwierza nam się nasza rodaczka — delegaci rządu polskiego zapatrywali się na to nie bez pewnej dozy sceptycyzmu, snać **nie żywili oni wielkiego zaufania do Polski na odpowiedzialnem stanowisku międzynarodowem.** Dziś natomiast są z mojej pracy bardzo zadowoleni.

Marja Ginsburg jest jedną z popularnych postaci Genewy. Stanowisko i charakter pracy pozwala jej na zetknięcie się z najwyższymi dygnitarzami, największymi uczonymi świata, oraz z mnóstwem dziennikarzy, przebywających stale w Genewie. Włada ona biegle wieloma językami, nie mówiąc oczywiście o francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim i innych językach europejskich. Dzięki tej znajomości języków znana jest panna Ginsburg na gruncie genewskim, jako **doskonała tłumaczka.** Tłomaczenie na najróżniejsze języki świata stało się w Genewie wiedzą, swego rodzaju sztuką, mającą duże zastosowanie, gdyż każdy niemal protokuł i dokument Ligi zostaje tłumaczony częstokroć **na więcej niż sto języków.**

— Nie chcę przyswoić sobie — opowiada nam panna Ginsburg — sztuki tłumaczenia jako zawodu. W pierwszym rzędzie mam zbyt wiele pracy, jako bibljotekarka, a powtóre nie chcę pozbyć się przyjemności tłumaczenia, przez świadomość, że uprawiam to zawodowo. Pozatem **akta Ligi Narodów muszą być tłumaczone ściśle i dosłownie,** gdyż chodzi przecież o dokumenty treści prawnej lub dyplomatycznej, ja zaś w tłumaczeniach nie lubię trzymać się niewolniczo tekstu, lecz wykazać i podkreślić charakter języka, na który dany dokument, lub mowę przekładam. Tak naprzykład, gdy angielska feministka mówi o prawach kobiet, lub walce o równouprawnienie kobiet, wiem, że w tłumaczeniu mojem dla kobiet niemieckich nie potrzebuję powtórzyć kardynalnych zasad walk kobiet o równouprawnienie, w czem Niemki są daleko zaawansowane, i wyprzedziły kobiety wszystkich krajów. Kobieta francuska jest jeszcze bardzo pod tym względem zacofana. I dlatego w mojej interpretacji **dla kobiet francuskich zwracam uwagę nie na techniczne właściwości mowy angielki, lecz na kardynalne zasady poruszanej kwestji.**

Rodaczka nasza, Marja Ginsburg, pracuje w Lidze Narodów od chwili jej powstania. Pierwotnie zajmowała ona różne stanowiska, a obecnie jest bibljotekarką oddziału ekonomicznego, w której to dziedzinie specjalizowała się na kilku wyższych uczelniach.

Bibljoteka Ligi Narodów w najbliższym czasie ma być przeniesiona do nowobudującego się pałacu Ligi Narodów, do gmachu, ufundowanego przez Johna Rockefellera, pod warunkiem, że do bibljoteki będą mieli dostęp studenci, oraz prywatni czytelnicy.

Łodzianka Marja Ginsburg należy do wyjątkowo popularnych i interesujących postaci międzynarodo[wego] miasta — Genewy.

Samobójca z miłości

Zwłoki wyłowiono w Łagiewnikach

(gr) Onegdaj donosiliśmy o wyłowieniu topielca ze stawu w lesie łagiewnickim. Obecnie dowiadujemy się, że był nim 27-letni krawiec — Józef Kwiatkowski, zamieszkały przy ul. Szmidta 13.

Kwiatkowski był od dłuższego czasu zaręczony, a ostatnio nawet młodzi postanowili pobrać się w jak najkrótszym czasie. Tu jednak natrafili na przeszkody. Rodzice narzeczonej w żaden sposób nie chcieli zezwolić na związek małżeński z krawcem. Wszelkie perswazje i prośby nie odnosiły najmniejszego nawet skutku. Oboje młodych ogarnęła rozpacz. Kwiatkowski przejął się tym stanem rzeczy do tego stopnia, że począł się nosić z myślą o samobójstwie.

W dniu 18 b. m. zamiar swój denat wykonał.

Zwłoki odnaleziono podczas spuszczania wody w stawie.

Złodzieje kolejowi

nie próżnują.

(gr) W dniu wczorajszym wpłynął meldunek do urzędu śledczego o rabunku z wagonu towarowego. Na szlaku kolejowym Rogów—Koluszki niewykryci dotąd sprawcy zapomocą oberwania plomby skradli kilka bel towaru oraz skrzynię z ubraniami gotowemi, które transportowane były z Brzezin do Francji.

Natychmiastowe poszukiwania nie dały narazie rezultatu.

Noblesse oblige...

Prezes musi być Gandhim

i rozpocząć głodówkę w obronie właścicieli nieruchomości.

Ze Lwowa donoszą:

Na onegdajszem posiedzeniu towarzystwa właścicieli realności, na którem omawiano „nędze" kamieniczników jedna z właścicielek domu wysunęła niezwykły wniosek, który jej zdaniem, zaradziłby złemu. Oto zwróciła się do towarzystwa z prośbą, by **polecono prezesowi Bałabanowi rozpocząć w imieniu wszystkich właścicieli domów głodówkę, która miałaby trwać tak długo,** dopóki w położeniu właścicieli realności nie nastąpi zmiana na lepsze.

Zebrani jednak oszczędzili prezesa, nie chcąc go wyczerpywać głodówką, zwłaszcza, iż **nie zdradzał żadnej ku temu ochoty.**

IX Tydzień L.O.P.P.

rozpocznie się jutro.

W niedzielę, dnia 23 bm. rozpoczyna się na terenie powiatu łódzkiego „IX Tydzień LOPP“, organizowany przez Komitet Powiatowy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Łodzi. Na terenie m. Łodzi i pozostałych powiatów województwa łódzkiego „IX Tydzień L. O. P. P.“ odbył się pomiędzy 11 a 18 września r. b. W powiecie łódzkim jednak wymieniony „Tydzień“ w tym czasie nie mógł się odbyć z przyczyn natury technicznej.

Wobec tego w dniu 23 października r. b. na ulice miast i osad oraz wsi powiatu łódzkiego wyjdą pochody dziatwy szkolnej, organizacyj przysposobienia wojskowego, strzelca, sokoła, harcerstwa, straży pożarnych i wszystkich obywateli, którym leży na sercu idea obrony przeciwlotniczo - gazowej, by zadokumentować, że straszne niebezpieczeństwo wojny lotniczo - gazowej zwalczyć pragniemy i zwalczymy.

W dniu tym pojawią się kwestarze LOPP i zapukają do serc i ofiarności publicznej, by pomnożyć nader szczupłe fundusze, za które systematycznie i uparcie buduje się obronę przeciwlotniczo-gazową i wzmaga się bezpieczeństwo życia i mienia ludności cywilnej.

Niechaj więc w dniu tym nie będzie ani jednego obywatela, któryby choć najskromniejszym, groszowym datkiem nie przyczynił się do realizacji nawskroś humanitarnych zadań LOPP i nie przyłożył ręki do zapewnienia bezpieczeństwa sobie i swoim najbliższym.

Program „IX Tygodnia“ jest następujący:

1) w niedzielę, dnia 23 bm. nabożeństwa we wszystkich świątyniach, pochody i kwesta;

2) w ciągu „Tygodnia“, t. j. od 24 do 29 X. 1932 r. pogadanki w szkołach, odczyty i wykłady dla zrzeszeń i organizacyj społecznych;

3) w niedzielę, dnia 30. X. 1932 r. pokazy lotniczo-gazowe w szeregu miejscowości pow. łódzkiego z udziałem samolotów.

KURS JAZDY SAMOCHODEM PRZY Ł. A. K.

Łódzki Automobil-klub organizuje na sezon jesienny kurs jazdy samochodem, dający normalne wykształcenie szoferskie i możność zdania przepisowych egzaminów.

Wykłady prowadzone będą przez wybitne siły fachowe i odbywać się będą wieczorami, aby dać możność stałego przychodzenia osobom pracującym. Sala wykładowa zaopatrzona jest w najnowocześniejsze modele i przekroje.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Ł. A. K., jak również przyjmuje zapisy na ten kurs.

Kurs ten jest wyłącznie dżentelmeński.

2 miljony głodnych na Węgrzech.

Magistrat Budapesztu domaga się pomocy finansowej od rządu.

W końcu października nastąpić może katastrofa

Sekcja społeczna zarządu miasta Budapesztu, opracowała w tych dniach szczegółowe i danemi statystycznemi uzupełnione memorandum do rządu węgierskiego. W memorandum tym wskazuje się na stan bezrobocia w państwie. Rząd ma opracować odpowiedni plan pomocy dla bezrobotnych, względnie ulżenia ich losowi, przez wszczęcie kroków, zmierzających do zatrudnienia przynajmniej pewnej ich części.

W memorandum stwierdza się, że w państwie jest pół miljona żywicieli rodzin bez pracy. Doliczywszy do tego członków rodzin, otrzymujemy cyfrę

2 miljonów ludzi, nie mających środków do życia,

a którzy utrzymują się z wsparć krewnych lub jałmużny.

Opublikowanie tych cyfr, wywarło przygnębiające wrażenie, zwłaszcza jeśli się zważy, że zima się zbliża. Prasa opozycyjna, poruszając tę sprawę, zapytuje się, czy spełnione zostanie przyrzeczenie Gömbösa, który powiedział, że

na Węgrzech nikt nie będzie przymierał głodem.

Gömbös już poprzednio i kategorycznie oświadczył, że zapomóg dla bezrobotnych nie będzie. Pozostaje jednak kwestją, jak postarać się o pracę dla tych mas bezrobotnych, zwłaszcza że państwo dla tego celu nie posiada żadnych środków.

Memorandum również stwierdza, że w samym tylko Budapeszcie jest 250.000 osób, które zmuszone są korzystać z dobroczynnej akcji dożywiania. Miasto jednak może wydawać bezpłatne obiady tylko do końca bieżącego miesiąca, gdyż w tym czasie

wyczerpane zostaną wszystkie na ten cel przeznaczone środki.

Miasto domaga się, aby rząd wyasygnował 2.500.000 pengö, która to kwota potrzebna jest, aby akcja wydawania bezpłatnych obiadów dla głodujących mogła być kontynuowana.

Jeżeli porównamy liczbę wymagających wsparcia i żądaną kwotę, to dojdziemy do przekonania, że na jedną osobę przypada tylko po 1 pengö.

Opinja publiczna Budapesztu z wielkiem napięciem oczekuje odpowiedzi rządu na to memorandum.

Pabjanice.

190 TYS. ZŁ. NA NAJBIEDNIEJSZYCH

Na zebraniu przedstawicieli instytucyj społecznych oraz członków komitetu do spraw bezrobocia, odbytem pod przewodnictwem p. starosty powiatowego, p. Jana Wallasa, wiceprezydent Tomczak, przewodniczący komitetu, złożył sprawozdanie z wpływów, jakie komitet otrzymał w ciągu ubiegłego roku na niesienie pomocy najbiedniejszym m. Pabjanic.

Ze sprawozdania wynika, że ogółem komitet posiadał do dyspozycji 190 tys. 719 zł. Z tego na terenie miasta Pabjanic zebrano 53 tysiące zł. mianowicie handel, przemysł, rzemiosła, właściciele nieruchomości dali ogółem 22,771 zł. 65 gr., robotnicy 10.642 zł. 13 gr., pracownicy umysłowi 10.463 zł. 95 gr., imprezy 7.536 zł. 40 gr., w naturze zebrano 2.871 złot. 19 gr.

Od wojewódzkiego komitetu otrzymano w gotówce 28.357 zł., w naturze 94.885 zł. 85 gr., razem 123.242 zł. 85 gr.

Od powiatowego komitetu w Łasku otrzymano w gotówce 3.702 zł., w naturze 5.018 zł. 32 gr.

Ze znaczków, nalepek, żetonów otrzymano 3.035 zł. 94 gr.

Inne dochody dały 1.434 zł.

Wszystkie te fundusze zostały rozchodowane, przyczem pabjanicki komitet należał do tych wyjątkowych komitetów które bez przerwy cały rok udzielały pomocy w żywności, za co pan starosta złożył prezydjum komitetu specjalne podziękowanie.

DNI SZOPENOWSKIE.

Pod przewodnictwem p. ławnika kultury i oświaty, B. Dąbrowskiego, zorganizowany został pabjanicki komitet dni szopenowskich.

Na kilku posiedzeniach ustalono, że uroczystości ku czci Szopena odbędą się w Pabjanicach w dniu 30 b. m.

Uroczystości rozpoczną się od nabożeństwa, poczem o godz. 11.30, w sali Kina Miejskiego, odbędzie się koncert, poświęcony twórczości Szopena. Udział wezmą chóry: im. Moniuszki, Florjana, Lira i Lutnia.

Największą atrakcją koncertu będzie występ nowej orkiestry symfonicznej im. Fryderyka Szopena w Pabjanicach. Orkiestra ta liczy 37 osób, rekrutujących się z najlepszych muzyków pabjanickich.

W najbliższych dniach orkiestra ta zorganizuje się w jednostkę prawną i przyjmie opracowany już statut.

W dniu uroczystości, na ulicach miasta odbędzie się zbiórka uliczna na pomnik Szopena w Woli Żelazowej.

KOMITET 11-go LISTOPADA.

W poniedziałek, dnia 24 b. m., o godzinie 20-ej, w gmachu Magistratu, odbędzie się posiedzenie komitetu obchodu dnia 11-go Listopada.

Na posiedzeniu tem omówiony zostanie program obchodu na terenie Pabjanic

Posiedzenie zwołuje społeczny stały komitet dla organizowania obchodów narodowych w Pabjanicach, pozostający pod przewodnictwem p. dr. Witolda Eichlera.

Drobny pożar

w domu przy ul. Piotrkowskiej 99

(gr) Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem zawezwano straż ogniową do pożaru w domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 99.

W domu tym na pierwszem piętrze zamieszkuje p. Goldblum, właściciel nieruchomości, w którego łazience napalono mocno w piecu. Wskutek nadmiernego nagrzania oraz defektu w rurach, zajęła się od ognia ściana w łazience n inż. Kaczkowskiego, zamieszkałego na drugiem piętrze.

Dzięki natychmiastowej akcji 2-go oddziału straży ogniowej do poważniejszych strat nie doszło. Szkody powstały jedynie w obu mieszkaniach wskutek zalania wodą.

ALEKSY RŻEWSKI.

Na cmentarzu.

Serca nasze są jak cmentarze, które pod kwiatami i darnią kryją ślady tych, co już zeszli ze świata, a są gościnnem polem dla budzących się wspomnień, związanych z ludźmi przeszłości i czynu.

Serca nasze nie znają granic przestrzeni ni czasu. Są one tajemnemi sanktuarjami naszych przeżyć, w których kiedyś pulsowała krew żywa i moc ducha.

⁂

Jedno z moich wspomnień wiąże się z cmentarzem łódzkim i kiedy myślę o tych chwilach pełnych brawury, tupetu i jakiejś dziwnej pewności siebie, która nie opuszczała nas nawet wśród zmarłych, to dochodzę do wniosku, że na to, ażeby tak żyć i działać — trzeba być przedewszystkiem młodym, a potem entuzjastą wierzącym zawsze w zwycięstwo, w swoją szczęśliwą gwiazdę.

W r. 1907 ziemia łódzka paliła się nam pod stopami, rewolucja upadła, rozwielmożniło się prowokatorstwo, reakcja carska likwidowała ostatnie przejawy ruchu rewolucyjnego w Łodzi. Na ulicy Długiej skrzypiała codziennie szubienica, więzienia były zapełnione uczestnikami walk, a magazyny broni dzielnicowe, okręgowe oraz organizacji bojowej wpadły w ręce wszechwiedzącej ochrany i policji.

Jak wynika z czarnej listy prowokatorów, ogłoszonej przez rząd Kiereńskiego w swoim czasie, Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Łodzi miał wtedy trzech prowokatorów. Wobec wzrastających represji Okręgowy Kom. Rob. PPS postanowił resztkę posiadanej broni i dynamitu ukryć w bezpiecznem miejscu. Część więc zapasów umieszczono w zagrodzie ogrodniczej pod wsią Srebrna u członka bojówki „Dżona“, resztę postanowiono ulokować w grobowcu rodzinnym jednego z przemysłowców łódzkich na cmentarzu (naturalnie bez zezwolenia właściciela) i tam założyć tymczasową kwaterę dla „Henryka“, instruktora bojowego oraz dwuch wtajemniczonych.

Zrobiliśmy szczegółowy wywiad, wybraliśmy odpowiednie miejsce, dorobiliśmy klucz do bramy cmentarnej. Do grobowca dość obszernego, gdzie stały tylko trzy trumny wprowadziliśmy się pewnej nocy z zachowaniem ostrożności.

Postaraliśmy się o kołdrę, poduszki, światło, prowianty i rozlokowaliśmy się dość wygodnie w tym oryginalnym schronisku. Okręgowy skład broni ulokowaliśmy w kąciku grobowca. Pewniejszego kącika konspiracyjnego znaleźć żeśmy chyba nie mogli. Jeden z obecnych, ob. „Bies“, wprowadzając się do grobowca przeprosił przedewszystkiem z niezwykłą dżentelmenerją nieboszczyków za konieczne zakłócenie pośmiertnego spokoju.

— Gdybyście zacni nieboszczycy— rzekł — nagle zmartwychwstali i dowiedzieli się, że „Młoda Polska“ za broń chwyta, sposobiąc się do walki z moskalami — wybaczylibyście nam ten wybryk, podyktowany względami wojny, z nieboszczykami.

Cisza ponura, niezwykłe otoczenie powiało na nas chłodem i lękiem. Ciężkie wieko kamienne grobowca zamknięte zostało przez jednego z bojowców, który nas ulokował i oddalił się z pośpiechem. A gdyby on tak wpadł w ręce policji — pomyślałem — to nieprędko byśmy się stąd wydostali. Wieko kamienne grobowca wznosiło się nad nami na wysokości prawie trzech metrów. Spuściliśmy się do grobu na lince, którą zabraliśmy do środka. Świeca się dopalała. Pomimo animuszu kolegów, zacząłem odczuwać wzrastające przerażenie na myśl, że świeca może zgasnąć, a my możemy zostać w razie jakiegoś wypadku pogrzebani żywcem. Serce trzepotało się w mej piersi coraz gwałtowniej... koledzy po wypiciu butelki gorzałki „na śmiałka“ chrapali snem sprawiedliwych. Zdawało mi się, że w świetle płomyka migającego świecy, trumny zaczynają się poruszać, a to tembardziej, że wicher jesienny odbijał się niesamowitem echem w grobowcu. Ślubowałem sobie w duszy, że już nigdy w życiu na taki straszny dyżur się nie zgodzę. Czas wlókł się straszliwie, oka zmrużyć nie mogłem, owinąłem się w koc i przeczulonem pod wpływem niepokoju uchem, nasłuchiwałem każdego szmeru, dolatującego z zewnątrz. Igraliśmy prawie codziennie ze śmiercią, lecz ta sytuacja była tak wyczerpująca nerwy, że zdawało mi się, że nie wytrzymam. Zacząłem budzić kolegę „Wstawaj, tak mi tu straszno spać nie mogę!“

— A to się powieś! — odburknął wściekły, że go budzę.

Zacząłem chodzić po grobowcu tam i z powrotem, liczyłem kroki, które rozlegały się echem, jak tępe strzały lub echo dalekich wybuchów.

Dreszcze nerwowe przenikały do szpiku kości. Dygotałem jak w febrze. Kolana uginały się podemną. Słyszałem wyraźnie bicie zegarka w mej kieszeni. Męczyły mnie myśli, które powracały do jednego i tego samego przedmiotu strachu i grozy. Jakiś niesamowity niepokój, jakieś przerażenie wyzierało z każdego kąta grobu.

Po kilku godzinach takiej męki, oblany potem, wyczerpany bezsenną nocą, usiadłem w wyżłobieniu ściany grobowca i zasnąłem.

Obudził mnie głos i wołanie z zewnątrz kolegi Stefana, który uchylił wieko grobowca i klął na czem świat stoi.

— Wstawać, umrzyki, już druga po południu. Zerwałem się z miejsca i po chwili rozkoszowałem się znów światłem i promieniami słońca. Pierzchnęły przywidzenia i strachy. Śmiałem się z swoich urojeń nocnych. Wielbiłem z głębi duszy życie i słońce.

Noc ta, jak wizja koszmarna, nieraz mi się śniła i zawsze budziłem się wtedy spocony i przerażony. Skład broni przetrwał szczęśliwie aż do 1918 roku. Uczestnicy tej pamiętnej nocy, z wyjątkiem wyżej podpisanego, spoczywają od lat wielu w grobie.

Polegli zaszczytnie śmiercią walecznych w walce o Ojczyznę!...

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Dolar i funt.

Przed kilkunastu dniami prezydent Stanów, Hoover popełnił wielką niedyskrecję; aby wzbudzić zaufanie do swej osoby w okresie wyborczym i pochwalić się pięknemi wynikami pracy — opowiedział jak to niedawno zażegnano niebezpieczeństwo, oderwania się dolara od parytetu, w momencie gdy szła przeciw niemu fala nieufności, niebezpieczeństwo, które jego autorytatywnem zdaniem — było w pewnym momencie zupełnie bliskie.

Szczerość prezydenta sprawiła, iż dolar stracił natychmiast parę punktów w stosunku do funta. Strata była niewielka, tylko w granicach gold - points, ponieważ dolar dotąd i w najbliższej przyszłości pozostaje przy parytecie. Była raczej wyrazem zaniepokojenia giełdy pro praeterito.

W tym tygodniu zachwiał się faktyczny parytet funta. Funt od pewnego czasu odzyskał swą reputację waluty standartowej. Jego parytet faktyczny przyjęto uważać uważać za równię quasi - prawną, na którą można liczyć. Pomyślna sytuacja finansowa Wielkiej Brytanji w ostatnim czasie uzasadniała wiarę do jej waluty.

Tymczasem, jak powiedzieliśmy, nastąpił spadek. Niezbyt silny wprawdzie, ale niehamowany żadnemi gold - points, których tu oczywiście niema. Nie chcemy się tu rozpisywać na temat przyczyn spadku: na jesieni zawsze tendencja dla waluty angielskiej osłabia się ponieważ wtedy przypadają znaczne płatności zagraniczne na surowiec i żywność; nie bez wpływu są podobno zakupy bonów dolarowych przez anglików, oprocentowanie własnych jest za małe; większą jednak rolę odegrały, zdaje się, momenty psychologiczne: dyskontowanie przyszłości; giełda uwzględnia konieczność skupu obcych dewiz na spłatę zaprezentowanych przez zagranicę nieskonwertowanych obligacji wojennych, a także na wypłatę raty długu względem Stanów (po ekspiracji moratorjum).

Linja rządu w czasie ostatniej zniżki była dość nierówna. Interwencję prowadzono i przerywano naprzemian. — Ostatecznie zwyciężyła linja interwencyjna i strata została w znacznym stopniu nadrobiona.

To, co przytoczyliśmy uzasadnia parę uwag. Przedewszystkiem, iż niema obecnie tak silnej waluty, któraby na dłuższą metę mogła oprzeć się fali nieufności; fala taka podmywa najsilniejsze fudamenty materjalne. Po drugie, że fala ta o wiele szybciej i skuteczniej działa tam, gdzie chodzi o waluty bez legalnie ustabilizowanego parytetu (łatwo sobie nadto wyobrazić np. jak panicznym byłby odruch naskutek spadku w innych krajach, nie w Anglji, w takiej samej sytuacji). Wszystko to działo się w krajach „standartowych" pod względem walutowym. Płynie stąd jednak nauka i dla maluczkich.

Dr. A. Z

W AMERYCE PANUJE OPTYMIZM.

Pisma amerykańskie publikują odpowiedzi przeszło 100 banków, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na ankietę dotyczącą horoskopów na rozwój sytuacji gospodarczej w najbliższym czasie. Z firm, które wzięły udział w ankiecie 77 proc. stwierdza, że już obecnie nastąpiło ożywienie w obrotach handlowych i że najniższy punkt depresji został przekroczony.

IMPORT KOMPENSACYJNY BAWEŁNY
przedmiotem narad w izbie przemysłowo-handlowej.

W poniedziałek dnia 24 b. m. odbędzie się w izbie przemysłowo - handlowej niezwykle doniosłe posiedzenie komisji polityki gospodarczej z następującym porządkiem dziennym:

I) przestawienie przemysłu na źródła dostawy bawełny w gatunkach zastępczych, które odpowiadają krajom, posiadającym z Polską wymianę towarową.

II) żądanie i organizowanie kompensaty za bawełnę w krajach, z których dotychczas pośrednio lub bezpośrednio sprowadza się bawełnę.

III) zorganizowanie centrali importu bawełny przez kartel przędzalniczy, któraby zarazem miała za zadanie organizację tranzakcji handlowych eksportowych wszelkich towarów z Polski.

IV) Zapewnienie przez przemysł przędzalniczy dostaw na bawełnę organizacjom względnie firmom handlowym zagranicznym, które zabezpieczając dogodne warunki dostawy dla przemysłu oraz dając gwarancję możliwości finansowania i kredytowania tej dostawy, zarazem gwarantowałyby eksport towarów polskich, szczególnie do krajów zamorskich.

V) uregulowanie kompensaty bawełny drogą rozporządzeń ministra przemysłu i handlu, skarbu i rolnictwa w ramach ogólnej instytucji kompensacyjnej.

VI) rozwój kotonizacji lnu w przemyśle włókienniczym w Polsce.

W posiedzeniu tem wezmą udział wszystkie łódzkie organizacje przemysłowe jak związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, krajowy związek przemysłu włókienniczego, stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego, stowarzyszenie fabrykantów przemysłu pończoszniczego i związek przemysłu dzianego. (c)

Ożywienie na rynku węglowym
Brak koksu — Nielojalni drobni konkurenci. - Złe horoskopy eksportowe

Na miejscowym rynku węglowym nastąpiło nader silne ożywienie sezonowe. Powszechne zubożenie konsumentów spowodowało, podobnie jak i w latach ubiegłych, iż zaczęto się zaopatrywać w opał na zimę dopiero z nastaniem chłodów. W latach dobrych konjunktur znaczna część mieszkańców zakupywała węgiel już pod koniec lata. Nagłe zwiększenie się popytu powoduje skąpą stosunkowo podaż.

Zasadniczo zaofiarowanie rynkowe węgla zarówno fabrycznego jak i opałowego jest ograniczone wskutek daleko idących redukcyj wydobycia, stosowanych przez wszystkie kopalnie. Odbija się to szczególnie na węglu przeznaczonym dla celów przemysłowych, a wyjątkowo ograniczona podaż koksu do celów centralnego ogrzewania graniczy już wręcz z brakiem. Z brakiem tym koksu należy się liczyć do końca bieżącego miesiąca, gdyż do tego czasu koksownie są zupełnie wyprzedane.

Naogół obecny popyt na węgiel w stosunku do ubiegłego roku obniżył się o 20 procent wówczas, gdy zużywalność węgla fabrycznego pozostała na niezmienionym poziomie, wykazując jedynie drobne, kilkuprocentowe odchylenie zniżkowe.

Ceny węgla wykazują wybitną stabilizację z zachowaną tendencją mocną.

Cena miału fabrycznego w gatunkach pierwszorzędnych wynosi od 15 do 15.80 zł. za tonnę loco kopalnia. Miał dąbrowiecki wyszedł z użycia w łódzkim przemyśle, gdyż nie opłaca się przy tych samych frachtach, jako zbyt mało w stosunku do górnośląskiego dający kalorji.

Węgiel opałowy kosztuje loco kopalnia 42 zł. (przy 5 proc. rabacie i 4 proc. skoncie za gotówkę), drugorzędny węgiel opałowy wynosi 39,60 zł. przy tych samych warunkach. W łódzkim handlu detalicznym cena węgla loco skład wynosi 6 zł. korzec za gotówkę i 6.40 zł. za weksle z terminem do 3 miesiecy: cena koksu w łódzkim detalu loco skład 7 zł. za gotówkę i 7,40 zł. za weksle.

Bolączką rynku jest nielojalna konkurencja drobnych sprzedawców, którzy ofiarując najlichsze gatunki węgla, wprowadzają w błąd publiczność, przyczem wiele pozostawia do życzenia pewność wagi na rynku lichego węgla. Z uwagi na to wskazanem byłoby, aby odbiorcy przy kupnie kontrolowali wagę ładunków.

Dla ściślejszej oceny rynku węglowego należy wspomnieć o wysoce niepokojących konjunkturach eksportowych. Spadek eksportu obliczają zgruba na 50 procent. Ostatnia zniżka funta spowodowała już ponowne osłabienie ruchu eksportowego. (j. c.)

Giełda pieniężna.

Na zebraniu giełdy walutowo - dewizowej zapotrzebowanie na dewizy było w dalszym ciągu ograniczone przy tendencji i naogół mocniejszej. Notowano: Holandja 358.90 (+ 5), Londyn 30.26—30.28 (+ 6), New York 8 912, New York kabel 8.917, Paryż 35.04 (+ pół), Praga 26.41, Szwajcarja 172.30 (+ 5), Włochy 45.65, Oslo 153 (tranzakcja nienotowana), Gdańsk 173.75 (kurs orjentacyjny); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.95 (+ 5). Marka niemiecka 211.45, dolar złoty 8.90.75 (+ 5), dolar złoty 8.92.10 (+ 10), rubel złoty 4.59—4.59 i pół, rubel srebrny 1.47, bilon 0.63.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmiany. Notowano: Bank Polski 87 (— 50), Starachowice 9—9.20, (+ 50), Haberbusch 44. Tranzakcje nienotowane: Elektryczność 8 (— 25), Lilpopy 13.25 (+ 25), Haberbusch 45 (+ 1), za Modrzejów żądano 3.40.

PAPIERY PROCENTOWE. — Na rynku papierów procentowych dało się zauważyć duże ożywienie, zwłaszcza dla pożyczek państwowych, w szczególności zaś dla 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej i 8 proc. m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 38.50—38.70 (+ 20), 4 proc. dolarowa 50, 4 proc. inwestycyjna 96.50—97 (+ 50), serjowa 103.25, 6 proc. dolarowa 65.50 (+ 25), 7 proc. stabilizacyjna 53.88—55.50—54.13 (+ 88), 10 proc. kolejowa 100, 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. 1-sza emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 38.25 (+ 50), 7 proc. Ziemskie dolarowe 52—51.75 (— 25), 5 proc. Warszawy 48.50 (+ 50), 8 proc. m. Warszawy 58.88—59.38—59.25 (+ 65), odcinki po 1000 zł. 60.25 (+ 50), 8 proc. m. Częstochowy 52.25—52 (— 1 i pół), 10 proc. Lublina 58.50—58 (+ 25), 10 proc. m. Radomia 58—57.63 (+ 12). Tranzakcje nienotowane: 6 proc. dolarowa odcinki po 100 dolarów 56.75 (+ 1), 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dol. 59.50 (+ 1), 7 proc. pożyczka warszawska w dolarach 42 (+ 75), śląska w dol. 42.75 (+ 75).

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.047 ton, w tem żyta 397 i pół ton. — Notowano za 100 kg. parytet wagon — Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standart 1-szy 16.75—17.25, II-gi 16.50—16.75, pszenica jara czerwona szklista 28.50—29, jednolita 27.50—28, zbierana 26.50—27, owies jednolity 17.50—18, zbierany 16.50—17, jęczmień na kaszę 16—16.50, browarny 17—18, gryka 17—18, proso 18—19, groch polny 24—26, „Victoria" 26—29, peluszka 17.50—18, rzepak zimowy 48—49, siemię lniane basis 37—39, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110—130, czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 130—145, biała surowa 120—160 bez kanianki o czyst. 97 proc. 160—210, ziemniaki jadalne 4—4.50, mąka pszenna luksusowa 45—50 4-0 40—45, żytnia pytlowa 1-szy gat. 27—29, sitkowa II-gi gat. 21—23, żytnia razowa 21—23, otręby pszenne szale 11—11.50, otręby pszenne średnie 10.50—11, żytnie 9—9.50, kuchy lniane 20—20.50, rzepakowe 16.50—17, słonecznikowe 17.50—18.

Łodzianie
w centralnej radzie związku przemysłu polskiego.

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie grupy włókienniczej centralnego związku polskiego przemysłu. Na posiedzeniu tem do rady centralnego związku z ramienia związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem wybrano p. dr. Juljusza Borneta i p. de Hagena; z ramienia przemysłu jutowego wybrany został p. dr. Józef Berlinerblau. (c).

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po niezmienionym kursie 8.90 w płaceniu i 8.91 w żądaniu. Funt zlekka się poprawił, podnosząc się do 30.28 w płaceniu i 30.30 w żądaniu. Popyt na funty wskutek ich niskiego kursu nadal znaczny. Frank francuski zlekka słabiej, 35.00 w płaceniu i 35.05 w żądaniu, za frank szwajcarski płacono 172 żądano 172.30 marka nadal w płaceniu 211 i pół i w żądaniu 212, szyling austrjacki w płaceniu 107 i pół i 108 w żadaniu. Popyt na waluty mały. Podaż materjału dostateczna.

Kurs rubli złotych bez zmiany 4.60 w płaceniu i 4.62 w żądaniu, kurs dolarów złotych 8.93 do 8.94. Popyt na złoto średni.

Listy zastawne łódzkie bez zmiany 56 i pół w płaceniu i 56.75 w żądaniu. (c).

Zamówienia jugosłowiańskie

Kró. Huta, 21 października.

W Król. Hucie wykonywane są obecnie zamówienia dla Jugosławji w ilości 11.000 tonn, które będą jeszcze w ciągu grudnia wykończone.

Niezależnie od tego już obecnie zarząd huty prowadzi pertraktacje z Jugosławją o dalsze zamówienia na szyny.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool. Loco 5.54, październik 5.24, listopad 5.21, grudzień 5.19, styczeń 5.17, luty 5.17, marzec 5.18, kwiecień 5.18, maj 5.19, czerwiec 5.19, lipiec 5.19, sierpień 5.18, wrzesień 5.18, październik 5.17, listopad 5.20.

Egipska. Loco 8.05, październik 7.60, listopad 7.66, grudzień 7.63, styczeń 7.74, marzec 7.82, maj 7.89, lipiec 7.96.

Upper. Loco 7.13, październik 6.87, listopad 6.87, grudzień 6.88, styczeń 6.88, marzec 6.91, maj 6.93, lipiec 6.97.

Brema. Loco 7.65, grudzień 7.30, styczeń 7.28, marzec 7.41, maj 7.53, lipiec 7.61.

Aleksandrja. Bawełna Sakellaridis. Listopad 14.91, styczeń 14.97, marzec 15.25.

Bawełna Ashmouni. Październik 12.47, grudzień 13.33, luty 12.32, kwiecień 12.35, czerwiec 12.43.

Skrzynka do listów

Do
Redakcji „REPUBLIKA"
w miejscu.

W związku z notatką p. t. „Banda usypiaczy grasuje pod Łodzią i okrada wszystkie wille podmiejskie. Mieszkańcy chcą zorganizować samoobronę. Władze bezpieczeństwa winny zająć się tą sprawą", zamieszczoną w „Republica" numer 288, z dnia 18.X. r. b., Urząd Wojewódzki Łódzki, prosi o umieszczenie takiemi samemi czcionkami i w tym samym dziale co i wiadomość ulegająca sprostowaniu, na mocy art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II. 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 14, poz. 186), następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że „w willi dr. Ritta dokonano 4 kolejnych kradzieży z włamaniem, przyczem rozkradziono całą niemal ptaszarnię, a ostatnio wywieziono nawet wszystkie meble, jak: łóżka, kanapy, stoły, szafy, stoliki i t. p.";

Natomiast prawdą jest, że o kradzieżach dokonanych rzekomo u dr. Ritta, władze policyjne w Radogoszczu, otrzymały dwa zawiadomienia, jedno w marcu r. b., dotyczące „kradzieży jednej gęsi z kurnika", a drugie w październiku r.b., dotyczące „kradzieży jednej kozetki i 2 starych materaców".

2) Nieprawdą jest, że „na miejscu, w willi zamieszkuje stale dozorca, który każdej nocy przed dokonaniem kradzieży, śpi tak twardym snem, iż nasuwa się podejrzenie, że sprawcy włamań i kradzieży aplikują mu środki usypiające";

Natomiast prawdą jest, że dr. Ritt w willi swej nie posiada stałego dozorcy nocnego, natomiast w willi jego mieszka ogrodnik, zatrudniony cały dzień w ogrodzie, który ma tylko ogólny nadzór nad nieruchomością Ritta.

3) Nieprawdą jest, że willa architekta inż. Lisowskiego w Langówku okradziona została sześciokrotnie, a w jednym wypadku włamywacze wynieśli z willi wszystkie meble, odpięli piorunochron i — nawet — wyjęli wszystkie szyby z okien";

Natomiast prawdą jest, że w sprawie kradzieży u inż. Lisowskiego, władze policyjne w Radogoszczu, otrzymały jedno jedyne zameldowanie w dniu 17 stycznia 1932 r. o kradzieży kanapy w posesji niezamkniętej, zaś data dokonania kradzieży w zameldowaniu nie została określona. Zatem omawiane we wspomnianej notatce 6-krotne okradzenie willi inż. Lisowskiego, całkowicie nie odpowiada prawdzie.

4) Nieprawdą jest, „że właściciele will podmiejskich, jak słychać, podjęli starania, aby zorganizować samoobronę"

Natomiast prawdą jest, że władze policyjne w Radogoszczu niejednokrotnie wzywały właścicieli will, pozbawionych wszelkiej opieki, ażeby zorganizowali dozór nad swemi posiadłościami, a mianowicie wynajęli dozorców nocnych. — Sprawa ta jednakże dotąd nie została pomyślnie załatwiona, a posesje te w dalszym ciągu pozostają bez jakiejkolwiek opieki ze strony właścicieli.

Za Wojewodę: **W. Lutomski**
Naczelnik Wydz. Bezpieczeństwa

RAD UŚMIERCA I UZDRAWIA.

Ameryka wypowiedziała wojnę wszystkim preparatom, zawierającym rad. — Trup, który sam siebie sfotografował.

300 gramów kosztuje 16 i pół milj. dolarów.

(lu) Gdy w roku 1898-ym rodaczka nasza p. Curie - Skłodowska odkryła w Paryżu radjoaktywny pierwiastek chemiczny, nazwany później radem, w świecie lekarskim zapanowało przekonanie, że znaleziono wreszcie racjonalny środek walki z najgroźniejszemi chorobami. Rad, jako niezwykle silny pierwiastek chemiczny, znalazł rzeczywiście zastosowanie przy leczeniu najgroźniejszej obecnie choroby — raka.

Tem dziwniejszą wydać się musi wiadomość, jaka nadhcodzi z Ameryki, z której wynika, że *amerykańskie władze zdrowotne oraz instytucje lekarskie wypowiedziały wojnę wszystkim preparatom, zawierającym rad.*

Jako powód do tej agresywnej akcji posłużył fakt następujący:

Znany przemysłowiec z Pittsburga, Eben M. Byers, amator sportowy, były champion amerykański w golfie, przez dwa lata pił radjoaktywną wodę, zalecaną przez lekarzy jako cudowny środek przeciwko 160 różnym chorobom. Początkowo wynik kuracji był zachwycający. Byers, człowiek nie pierwszej młodości, *odzyskał utracone siły, zmężniał, utył i poprawił się znacznie.*

Zdawało mu się, że odkrył już nowy eliksir młodości i wszystkim swym przyjaciołom posyłał w podarunku całe butle tej wody.

Po kilku miesiącach jednak Byers ciężko zachorował i zmarł w New Yorku wskutek *całkowitego rozkładu kości, anemji i abscesów mózgowych.* W ciele Beyersa wykryto największą ilość radu, jaką kiedykolwiek zawierał organizm ludzki: — *przeszło 30 mikrogramów.* Jest to porcja, która może uśmiercić trzy osoby. Jeden mikrogram to zaledwie miljonowa część grama!

Gdyby wziąć jedną kruszynę piasku i rozłupać na sto części, to każda taka cząstka radu mogłaby zatruć człowieka. Ta mikroskopijna ilość radu nie musi znajdować się koniecznie w jednym punkcie organizmu: Nawet gdy ta minimalna ilość radu rozłożona jest w całym organizmie, mimo to sprowadza ona powolną, lecz pewną śmierć.

Z drugiej strony, jak wiadomo, *rad stał się najradykalniejszym środkiem leczenia pewnych odmian raka.* W Stanach Zjednoczonych leczą radem 10 procent wszystkich chorych na raka, przyczem ten najsilniejszy pierwiastek w wielu wypadkach schorzeń rakowych *zmniejsza w znacznym stopniu cierpienia.*

Jest to więc zarazem pierwiastek uzdrawiający i uśmiercający. Rad daje życie i śmierć. W tem leży jego moc.

Obliczono, że po 1730 latach rad traci dopiero połowę swej wagi i połowę siły promieniotwórczej, a po 19.000 latach staje się dopiero niezdatny do użytku.

Rad, wprowadzany do organizmu bodaj za pośrednictwem wody radjoaktywnej, jak to czynił Byers, *osadza się w kościach.* Początkowo promienie radjoaktywne działające na naczynia krwionośne pomnażają ilość białych i czerwonych ciałek naszej krwi, wskutek czego człowiek czuje się znacznie lepiej. Ale ciągłe bombardowanie silnemi promieniami naczyń krwionośnych prowadzi do zaniku ciałek, a więc do anemji.

Na tle wchłaniania radu przez organizm ludzki zdarzył się ostatnio niezwykle ciekawy wypadek w New Jersey. W jednej z tamtejszych fabryk zegarów pokrywano cyferblaty mieszanką radową. Robotnice czyniły to przy pomocy pędzelków, przyczem za każdym razem brały pędzelek do ust. Oczywiście, że przy tej okazji połykały bezwiednie minimalne ilości radu, pozostałego na końcu pędzelka. To połykanie niebezpiecznego pierwiastka musiało odbić się wkońcu na zdrowiu robotnic. Większość z nich oczywiście ciężko zachorowała. Ale jedna z nich miała w związku z tem niesamowite przeżycie. Pewnej nocy chora robotnica obudziła się nagle ze snu. W pokoju było zupełnie ciemno. Ponieważ bóle w kościach dawały się jej dotkliwie we znaki, przeto postanowiła wziąć lekarstwo, stojące na lustrze. Robotnica zbliżyła się do lustra i krzyknęła przeraźliwie...

Ujrzała w lustrze swe odbicie, przyczem *ciało jej promieniowało.*

Dla lekarzy stało się wtedy rzeczą zrozumiałą, że robotnica ta chorowała z powodu spożycia radu, posiadającego najsilniejsze własności promieniotwórcze.

Ponieważ rad traci połowę swej mocy dopiero po 1730 latach, przeto siła jego w organizmie nie zanika wraz ze śmiercią organizmu. *Człowiek może więc leżeć już w grobie, a zawarty w jego ciele rad promieniuje w dalszym ciągu.* Że tak jest w rzeczywistości przekonano się na zasadzie sensacyjnego eksperymentu.

W New Jersey wykopano zwłoki pewnego mężczyzny, który zmarł przed pięciu laty *wskutek zatrucia radem.* Eksperyment polegał na tem, że rękę trupa położono w ciemnym pokoju na czułej kliszy fotograficznej. Po kilku dniach *ręka sama siebie sfotografowała.* Wydzielające się promienie spełniły rolę fotograficznego aparatu.

Opierając się na tych naukowo stwierdzonych eksperymentach, amerykańskie władze zdrowotne zabroniły sprzedawania wód radjoaktywnych. Oprócz wód istnieją również różnego rodzaju inne preparaty radjoaktywne. W Niemczech i w Ameryce ukazały się niedawno *„cukierki radjoaktywne"*, posiadające rzekomo moc odmładzania i przywracania sił.

Niebezpieczne działanie radu znane było również dawniej, lecz nie w tym stopniu, jak obecnie. Lekarze nigdy nie brali tego pierwiastka gołą ręką, lecz przez gumowe rękawiczki. Igły i rurki zawierające rad podnoszą drewnianemi obcążkami. Do przenoszenia radu poza mury szpitalne używa się skrzyń ze specjalnemi chwytaczami. Przy naświetlaniu pacjenta promieniami radowemi lekarz odgradza się wielką blachą ołowianą conajmniej dwucentymetrowej grubości. A przytem *rad jest najdroższym pierwiastkiem na świecie.* Obecnie cena jego waha się od 50.000 do 60.000 dolarów za jeden gram! Ogólna ilość radu na świecie wynosi 300 gramów, przyczem wartość jego wyraża się sumą 16,500.000 dolarów. Połowa tej ilości, a więc blisko 150 gramów radu znajduje się w Stanach Zjednoczonych.

Dwa napady pod Łodzią

Jeden ze sprawców został ujęty.

(g) Napady na szosach są ostatnio na porządku dziennym nietylko na terenie województwa łódzkiego. Przeważnie rabusie zdobywają bardzo nikły łup, który jednak napadnięci przypłacają życiem.

Nocy ubiegłej zanotowały władze aż dwa tego rodzaju napady.

Na przejeżdżającego szosą pomiędzy Łęczycą a Krośniewicami wieśniaka Józefa Skonieczkę napadli nieujęci dotychczas bandyci. Złoczyńcu zamordowali wieśniaka w bestjalski sposób, zrabowali cały prawie ładunek a konie z zaprzęgiem puścili luzem.

Wczoraj pościg policyjny przyczynił się do odnalezienia koni. Stały one, ciągle jeszcze zaprzągnięte do wozu w lasku Okręglik pod Łodzią.

***

Drugi napad miał miejsce na szosie Wieluń—Wieruszów pod wsią Dąbrowa, gdzie od powracającego pieszo do domu 63-letniego Antoniego Stępienia zażądał jakiś młody osobnik wydania całej gotówki. Stępień odmówił. Wówczas bandyta uderzył swą ofiarę sporym kamieniem w głowę, a gdy Stępień upadł zbroczony krwią — złoczyńca zrabował mu 30 złotych i zbiegł.

Po przyjściu do przytomności Stępień dowlókł się do najbliższej zagrody i zaalarmował jej mieszkańców. Przybyłemu policjantowi oświadczył Stępień, że napadu dokonał Józef Nowak, zam. w Dąbrowie.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Za bandytą zarządzono pościg i w dniu wczorajszym ujęto go. Pieniądze już Nowak przepił.

Automobiliści kontrolują

ruch samochodowy na drogach publicznych.

Pomoc członków Automobilklubów w kontroli ruchu na drogach publicznych, okazała się w praktyce nader pożyteczną, jak to można było już zauważyć ze statystyki kilkakrotnych wyjazdów, która wykazała kilkaset protokułów i mandatów karnych. Zauważyć się także dała bezwzględna poprawa w ruchu kołowym na szosach i nietylko na tych, które przeszły już tę kontrolę, ale drogą rozpowszechnienia wiadomości o pilnem czuwaniu władz, również i na inne. — Stwierdzić to możemy z własnego doświadczenia.

Urząd Wojewódzki w Łodzi, doceniając także doniosłe znaczenie udziału automobilistów w tak ważnej dla wszystkich akcji, ustanowił piękną, artystycznie wykonaną plakietę, jako nagrodę za dobrowolny współudział w urzędowej kontroli na drogach publicznych Województwa Łódzkiego.

Regulamin tej plakiety jest następujący:

1) Plakietę otrzymuje się po przejechaniu łącznie 500 km., lub też po 10 godzinach jazdy również niejednorazowej,

2) Osoba właściciela na wozie nie jest konieczna.

3) Plakiet takich zdobyć można kilka stosownie do łącznej ilości przejechanych kilometrów lub czasu trwania jazd.

Plakieta ta niewątpliwie zachęci wielu automobilistów do ofiarowywania swych wozów do dyspozycji odnośnych władz, tembardziej, że nagrodzie tej towarzyszyć będzie moralna satysfakcja spełnionego obowiązku społecznego.

NOWE HALE TARGOWE W ŁODZI, przy ul. Piotrkowskiej 317.

W dobie europeizowania się polskiego Manchesteru godzi się zaznaczyć, że do tak pięknego poczynania dołączony został jeeszcze jeden listek lauru w postaci budujacych się hal targowych w południowej części naszego miasta. Wygląd ich sprawia imponujące wrażenie i niebawem na terenie ich zaroi się od sprzedawców i kupujacych.

Powstanie hal na terenie naszego miasta ma doniosłe znaczenie, gdyż dotychczasowy ich brak dał się naszej ludności dotkliwie odczuwać

Należy się spodziewać, że wspomniane hale zaspokoją w zupełności nasze potrzeby, a miastu naszemu ubędzie jedna z poważnych bolączek.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Upadłości i układy.

Na wczorajszej sesji sądu handlowego znalazła się ponownie sprawa upadłości **„Spółdzielczego Banku Powszechnego z ogr. odp. w Łodzi".**

Sąd postanowił wyznaczyć 2-tygodniowy ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Ponadto do sprawy tej wpłynęły skargi Kazimierza Kowalskiego i adw. Szeskina, syndyka tymczasowego masy upadłości.

W pierwszej skardze incydentalnej, skierowanej za pośrednictwem sądu handlowego w Łodzi do sądu apelacyjnego, wydziału cywilnego w Warszawie, adw. Kowalski, prosi sąd o uchylenie decyzji sądu okręgowego oraz pozostawienie wniosku syndyka bez uwzględnienia w przedmiocie zasądzenia sumy 500 zł., tytułem dopłaty, w drugiej zaś skardze, syndyk tymczasowy prosił sąd apelacyjny o uchylenie decyzji sądu handlowego w kwestji nienadania wyrokowi rygoru i zaopatrzenie tegoż wyroku w rygor tymczesowego wykonania, gdyż wyrok sądu okręgowego w Łodzi, z dnia 4 b. m. w kwestji obrachunku dopłat nie został zaopatrzony w rygor tymczasowego wykonania. — I wreszcie trzecie pismo, które wpłynęło w dniu wczorajszym, skierowane przez adw. Szeskina, a zawiadamiające o wyznaczeniu ostatecznego terminu sprawdzenia wierzytelności na dzień 3 listopada r. b.

* * *

W sprawie upadłości firmy **„St. Wł. Angerstein"**, przędzalnia zarobkowa przy ul. 6-go Sierpnia nr. 17, sąd zamianował syndykiem tymczasowym upadłości adw. Leonarda Szymankiewicza.

* * *

Przed kilku dniami wpłynęło podanie **Natana Gnatka** (Piotrkowska 16) o ogłoszenie upadłości **Eljaszowi Lermanowi** (Piotrkowska 19).

W podaniu tem również Gnatek prosi o osadzenie upadłego w areszcie dla dłużników. Lerman prowadzi przy ulicy Nowomiejskiej nr. 19, przedsiębiorstwo sprzedaży manufaktury.

W czerwcu Lerman miał zakupić towary u powoda i jak twierdzi Gnatek, z zgóry powziętym zamiarem niezapłacenia należności, gdyż 30 czerwca r. b., dopuszczał weksle do protestu, zaś wystawionych akceptów na zlecenie Gnatka nie wykupił i dopuścił je do protestu. — Ponadto Lerman miał nie uregulować dotąd należności z otwartego rachunku.

O charakterze upadłości świadczy, zdaniem Gnatka, fakt, że w pierwszych dniach lipca r. b. pozwany wyprzątnął cały prawie towar z interesu i przeniósł na ulicę Ogrodową nr. 3, gdzie prowadzi handel do spółki z dwoma szwagrami i pod ich firmą.

W swoim sklepie zaś pozostawić miał Lerman dla pozoru parę sztuk towaru, przyczem i te zostały fikcyjnie zajęte przez podstawionych wierzycieli.

Z tych zasad, Gnatek prosił sąd o ogłoszenie Lermanowi upadłości oraz zastosowanie przymusu osobistego, gdyż niewypłacalność pozwanego jest złośliwa i ma mieć wszelkie cechy podstępnego bankructwa.

Sąd jednak sprawy tej nie rozpoznawał, gdyż Gnatek nie dopełnił pewnych czynności kancelaryjnych, wobec czego skarga ta zostanie mu w najbliższych dniach zwrócona.

* * *

Przed kilku dniami sąd handlowy ogłosił upadłość **Izraelowi-Dawidowi Buskowodzie i Jeszajemu Buskowodzie**, prowadzącym przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży manufaktury w Łodzi przy ul. 28-go Pułku Strzelców Kaniowskich 23 i Piotrkowskiej 28, pod firmą **„Bracia Izr. i Jeszaja Buskowoda".**

Kurator upadłości, opieczętował, za pośrednictwem komornika, majątek Buskowodów, wskazany przez wierzycieli, między innemi i sklep nr. 9, 10 i 12 przy ul. Nowomiejskiej nr. 19, należący rzekomo do ojca upadłych, Chaima Buskowody. Wskutek powyższego pełnom. Chaima Buskowody złożył do sądu skargę na postanowienia sędziego komisarza, który odmownie załatwił podanie tegoż pełnomocnika o zwolnienie od opieczętowania wspomnianego sklepu. Ze skargi tej wynika, iż Chaim Buskowoda jest jedynie wspólnikiem komandytowym firmy upadłej do wysokości 6.000 zł., że sklep swój przy ul. Nowomiejskiej nr. 19, prowadzi wyłącznie sam na swoje nazwisko, co stwierdza patent wykupiony przez niego, wyciąg z rejestru handlowego, rachunki, jak również powołuje się na cały szereg świadków.

Sąd, rozpoznając w dniu wczorajszym powyższą skargę na wniosek pełnomocnika petenta, postanowił narazie skargi nie rozpoznawać oraz przedłużyć okres kuratorski o dalsze 10 dni.

* * *

Na wniosek sędziego komisarza w sprawie upadłości **Józefa Pilicera**, prowadzącego przedsiębiorstwo wyrobu towarów włókienniczych w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza nr. 61 i wobec niemożności sprawowania urzędu syndyka tymczasowego przez adw. Wojciecha Missalę, sąd mianował syndykiem tymczasowym tejże upadłości adw. **Juljusza Goldberga.**

* * *

Syndyk tymczasowy masy upadłości Arno Dietla, skład materjałów aptecznych i farb w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 157, wystąpił do sądu z wnioskiem o zezwolenie na otwarcie przedsiębiorstwa upadłej firmy, gdyż sprzedaż towarów tej firmy tylko w drodze detalicznej, może być korzystną dla interesów masy.

Sąd na wczorajszej sesji podanie to pozostawił bez rozpoznania, wychodząc z założenia, że zgoda sądu na sprzedaż towarów upadłej firmy nie jest wymagana w wypadku, o ile sędzia komisarz i syndyk, uznają to za wskazane.

* * *

W sprawie upadłości firmy **„D. Sz. Rozenblum"**, skład manufaktury przy ul. Pomorskiej nr. 4, sąd na sesji wczorajszej okres kuratorski masy upadłości przedłużył o dalsze 2 tygodnie, gdyż w wyznaczonym terminie, nikt z wierzycieli dla wyboru syndyka nie stawił się.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy J. Rabinowicz i P. Markowicz i Józefa Rabinowicza i Pawła Markowicza zawiadamia wszystkich wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, że w dniu 29 października 1932 r. o godz. 12 w sali Nr. 15 zebrań III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym.

1) wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości i zatwierdzenia jego wydatków,

2) przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności.

3) zawarcie układu z upadłemi, względnie utworzenie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Adwokat Stefan Łukasiewicz.
ul. Piotrkowska 101, tel. 186-75.

OBWIESZCZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy: „Spółdzielczy Bank Powszechny z o. o. w Łodzi" adwokat Efim Szeskin komunikuje, iż Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 19 października 1932 r. wyznaczył stosownie do art. 511 K. H. nowy dwutygodniowy termin prekluzyjny do sprawdzenia wierzytelności wymienionej masy upadłości, zaś Sędzia Komisarz stosownie do powyższej decyzji wyznaczył termin sprawdzeń na dzień 3 listopada 1932 r. o godz. 10-ej rano w Sali Zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

Syndyk tymczasowy
Adwokat EFIM SZESKIN

Do akt Nr. 1701 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Stanisław Myszkowski i S-ka" i składających się z prasy litograficznej, oszacowanej na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 18 października 1932 r.
Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBOW i gabinet dentystyczny
LEKARZA DENTYSTY 30—4
A. ŻADZIEWICZA
przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83.

DR. MED.
B. Mrówka
chor. wewnętrzne
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na 11-go LISTOPADA 32 (Gdańska 12) tel. 183-09.

DR. MED.
SZYMON GRINBERG
POWRÓCIŁ
Przeprowadził się z ulicy Południowej Nr. 20 na ulicę PIŁSUDSKIEGO 85 (Wschodnia) telefon 168-58. 30-2

LEKARZ - DENTYSTA
JAKóB KARMAZYN
UL. POŁUDNIOWA 2, tel. 114-36
powrócił
i przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7-ej. 30-2

Lekarz-dentysta
GOLDIN - TURBOWICZ
powróciła
ŚRÓDMIEJSKA Nr. 6, tel. 221-34, przyjmuje od 10—1 i od 4—7. 30—2

LEKARZ - DENTYSTA
F. Horowicz-Kopciowska
wznowiła przyjęcia w lecznicy przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294
tel. 122-89
przyjmuje od 4—7 p. p.

LEK. DENT.
H. Lewita-Fuchs
Piotrkowska 50
Przyjmuje od 11—1 i 3—6-ej. 30-2

NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI
nożyki do golenia
„RIVO"
Używajcie sami i polecajcie innym, Rivo de Luxe „Meisterklinge" Rivo Extra.
20-2

Do akt Nr. 1641 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Lajba Cynamona i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 442.
Łódź, dnia 20 października 1932 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1760 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul Nawrot 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „L. Herszkowicz i M. Lipnowski" i składających się z 7 warsztatów tkackich mechanicznych, oszacowanych na sumę zł. 1050.
Łódź, dnia 19 października 1932 r.
Komornik: S. ZAJKOWSKI.

POKóJ
elegancko umeblowany z oddzielnem wejściem, słoneczny, z wszelkiemi wygodami, z utrzymaniem częściowem lub całkowitem
DO WYNAJĘCIA.
Piotrkowska 62, lewa oficyna, I wejście, II piętro, m. 14. 20-2

SANATORJUM
Drów I. IZYGSONA i Z. RAKOWSKIEGO
w sosnowym lesie
CHEŁMY pod ŁODZIĄ
ZAKŁAD OTWARTY CAŁY ROK.
Opieka i zabiegi lekarskie. Nowoczesny komfort. Centralne ogrzewanie. Światło, telefon, kuchnia dietetyczna.
Wiadomość na miejscu, lub tel. 127-81 i 122-60 50-2

Do akt Nr. 1678 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 80, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Dzian" i składających się z 2 maszyn do wyrabiania trykotów, oszacowanych na sumę zł. 1200.
Łódź, dnia 17 października 1932 r.
Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

ZAKŁAD fryzjerski w centrum miasta z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Oferty sub „Fryzjer". 22

ODLEGŁOŚCIOMIERZ do aparatu fotograficznego pozwalający idealnie nastawić ostrość, nadający się do każdego aparatu, sprzedam okazyjnie. Telefon 107-50 w godzinach 2—3 po poł.

DO SPRZEDANIA tremo. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5. Obejrzeć można od 1 do 3-ej. 24

SYPIALNIA, salon, stołowy, gabinet i inne meble w dobrym stanie tanio do sprzedania w domu ul. 6-go Sierpnia Nr. 5. Obejrzenie przez zgłoszenie się do portjera tylko w godzinach od 10 do 12 i od 16—18. 24

DYNAMO Simens Szukert 73 amp. 110 volt sprzedam. Pabjanice, telefon 134. 24

MASZYNĘ do pisania używaną okazyjnie kupię. Oferty „Republika" pod „Maszyna".

MAGLE do sprzedania i warsztaty stolarskie, ul. Włodzimierska Nr. 26.

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch". Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

POKÓJ frontowy, komfortowo umeblowany, z używalnością łazienki i telefonu do wynajęcia dla kulturalnego pana. Piotrkowska 189, m. 4. Oglądać od godziny 8 do 9 wieczór. 24

POKÓJ frontowy, umeblowany z wszelkiemi wygodami, telefonem, ewentualnie z utrzymaniem. Dzwonić 165-41 Zawadzka 35, m. 16. 23

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz dla pojedyńczej osoby. Zgłaszać się codziennie od 2 do 5 po poł. Żeromskiego 11, m. 11, tel 155-21. 2

ŁADNY pokój umeblowany z niekrępującem wejściem i wszelkiemi wygodami można z utrzymaniem. Kilińskiego 30, fr. II p.

POKÓJ umeblowany z używalnością łazienki i telefonu do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

WYREMONTOWANE nowocześnie 3 pokojowe mieszkanie, wszelkie wygody, 1 piętro, stary dom. Karola 8, m. 10, natychmiast do odstąpienia. 23

MIESZKANIA 1 pokój z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią wprost od gospodarza, ul. Poznańska 12.

Łódzki Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych, Piotrkowska 85 (Al. Kościuszki 28). PRZEPROWADZA REJESTRACJĘ księgowych bezrobotnych i częściowo zatrudnionych (członków Związku) w godz. 6—9 w.
35-2 ZARZĄD.

POKÓJ z oddzielnem wejściem na biuro poszukiwany. Możliwie w okolicy Piotrkowskiej — Anny. Zgłoszenia pod „173" do administracji niniejszego pisma.

PIERWSZORZĘDNE komfortowe 7-o pokojowe mieszkanie zaraz do odstąpienia. Wiadomość: tel. 113-49, od 9 do 11 rano i od 2—4 po poł.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany przy rodzinie izrael. Zielona 48, m. 5, Szajnzylberg.

DUŻY pokój frontowy, elegancko umeblowany z używalnością kuchni i łazienki dla małżeństwa lub dwuch pań niezwłocznie do wynajęcia. Sienkiewicza 91, m. 5, front I p.

Posady

POTRZEBNE wykwalifikowane robotnice w wytwórni pudełek. Sienkiewicza 41.

POTRZEBNE szwaczki do szycia rękawiczek. Markowski. Ogrodowa 9.

DOMOKRĄŻCY energiczni poszukiwani. Artykuł pierwszej potrzeby. Zysk zapewniony. Piotrkowska 37, m. 33, między 3—5.

MIESZKANIA do wynajęcia w nowym domu naprzeciwko parku Staszica. Nowoczesne, słoneczne 3 i 4 pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Sklepy. Wiadomość Cegielnia na 80 u gospodarza 20-2

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka (uniwersytet, języki, łacina) poszukuje pokoju za lekcje. Może być wspólny. Oferty sub „Praca". 24

KOMPLET języka niemieckiego dla dzieci od lat 7-miu, metoda ułatwiona, nowoczesna. Pomorska 22, front, I p., mieszk. 4, zapisy od 3—4 p. p.

JEUNE francaise ayant encore quelques heures libres cherche lecons. Tel 226-02 de 9 a 10 et 2 a 3.

ANGIELKA udziela lekcji angielskiego konwersacja, korespondencja. Akcent londyński. Ceny przystępne. Tel 245-88

ABSOLWENTKA Uniwersytetu Lyońskiego udziela lekcji francuskiego. Jochelsonówna, Piotrkowska 26 od 3 do 4,30, albo Wólczańska 7, od 7.30 do 8.30 w. 23

POLONISTA, absolwent wyższej uczelni, udziela lekcyj. Naucza dorosłych szybko, gruntownie polskiego Tel. 123-18, 11—1, 8—10 wieczór.

Rozmaite

MANICURE po 50 groszy. Pomorska 30, m. 12, od 4—8 pp.

KWARC, djatermja, solux, galwanizacja, gimnastyka lecznicza, Piotrkowska 101, fr. I piętro, m. 4, tel. 210-76. 27

W ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM, Piotrkowska 60 w podwórzu są ceny obniżone. Manicure 60 gr., strzyżenie włosów 50 gr., golenie 30 gr., czesanie pań zł 1, strzyżenie 80 gr. Usuwa odciski bez bólu. 30

FABRYKA mydła kosmetycznego poszukuje dobrych odbiorców oraz zdolnych agentów i wojażerów. Zgłaszać się od 2—4. M. Szeps, Łódź, Magistracka 16.

OSTRZEŻENIE! Za długi i weksle wyst. przez mego męża Jana Sarnowskiego nie odpowiadam. Natalja Sarnowska, Pomorska 142. 23

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

Zagubione dokum.

LUIZA Buchholc zgubiła matrykułę szkoły Anieli Rothert. Łódź, ul. Kilińskiego 145.

ŚWIECIEWSKI Michał zgubił weksel in blanco na 300 zł. Wystawca Skowroński Józef. Weksel unieważniam.

ROZALJA Janczak zgubiła legitymację, wyd. w fabryce I. K. Poznańskiego.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44. 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 65-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaśiub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.